

**Przemysł garbarski wykonał plan w 104%**

Skór podszewkowych wyprodukowano 630 ton, skór wierzchnich 110.000 m kwadr., skór juchtowych 105 ton, krapułów pasowych 82 ton, skór technicznych 34 tony, skór blankowych 10 ton, skór skórskich 11.000 m kwadr.

Oprócz powyższych ilości, garbarnie białoskórnicze wyprodukowały 12.000 m kwadr. skór na rękawiczki.

Przemysł obuwiany przekroczył znacznie plan wykonując 623 tys. par obuwia, przy czym w produkcji tej przeważa obuwie skórzane, którego wyprodukowano 354 tys. par. Pasów pędnych wyprodukowano w maju 36 ton, artykułów technicznych 26 ton, rękawiczek skórzanych 12.700 par. Produkcja chemikaliów garbarskich wyniosła 50 ton.

# GŁOSY LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

**Dziś 8 str.**  
**Cena 5 zł**  
**Wydanie F**

**REDAKCJA**  
 Telefon:  
 Zast. Red. Nacz. 8-82-28  
 Sekretariat 8-66-45  
 Dział Miejski 8-82-27  
 Redakcja nocna 8-82-25  
 Dział Hist. i In-  
 terwencji 8-51-04

**ADMINISTRACJA**  
 Warszawa, Smolna 16  
 tel. 8-29-84  
 Księgarnia tel. 8-71-94

ROK V WARSZAWA - NIEDZIELA, 13 CZERWCA 1948 R. Nr 161 (1264)

**13.VI.1948**

W dniu 13 bm. organizowane w Lublinie uroczystości dla uczczenia pamięci żołnierzy partyzancki, którzy padli w wielkiej i zwycięskiej bitwie, jaka rozegrała się cztery lata temu w lasach lipskich, janowskich i solnych. Bitwa ta, w której wzięło udział 3.000 partyzantów polskich, przetrwała w pamięci i wrogości, szanem i w działo, czołgi i samoloty, była największą bitwą partyzancką stoczoną w latach wojny w lasach polskiej. W odniesieniu do tej bitwy w 2.000 żołnierzy Armii Ludowej a wśród nich poważną rolę stanowili członkowie naszej partii.

Nie był to przypadek. Partia i jej organizacja bojowa Armii Ludowej, a potem Armii Ludowej była tą siłą, która doprowadziła do zwycięstwa polskiego o niepodległość, która nie tylko organizowała i podnosiła coraz wyższy poziom, przechodziła stopniowo od akcji sabotażnych do wojny partyzanckiej, na większą skalę. Rozwój bitwy w lasach lubelskich, w której partia, jak daleko posunęła się w końcowej fazie wojny rozprawiła się z Niemcami w Pol-

Bitwa ta jest symbolem zwycięstwa koncepcji czynnej walczącej z okupantem, głoszonej i realizowanej przez naszą partię, w tym, którzy posłuszni rozkazom z Londynu wzywali, aby walczyć z bronią w nogi i nie przelać krwi Niemcom w ich walce z okupantem. Bitwa ta jest symbolem bankructwa teorii, że czyniła walka zbrojna na ziemiach polskich nie była możliwa. Właśnie na przykładzie bitwy w lasach lubelskich, w której stosunki partyzanckie i niemieckie wyrosły 1:10, w której miały miejsce zadziwne wrogi poważ- straty, wiążąc przez dłuższy czas aż 3 dywizje niemieckie — widać na przykładzie tej bitwy, że walczyć jak celowa akcja partyzancka i jak służyć było stanowisko zajęte przez naszą partię w latach oku-

Dięki tej celowej akcji i dzięki temu słusznemu stanowisku, w bitwie w lasach lubelskich, w których służyła zarówno w kraju, jak i w zagranicy I Armii, a potem Armii Polskiej, w których wkład w dzieło wyzwolenia naszego kraju i zwycięstwa nad okupantem.

W ostatnim bitwy w lasach lubelskich, partyzantom polskim i ich przyjacielom, którzy przelecieli z pomocą w imię sprawy — w rocznicę ich czynu Pol- Armii Ludowej s'ada hold.

## KLASA ROBOTNICZA WĘGIER w przededniu zjednoczenia Kongresu Partii Socjaldemokratycznej i Komunistycznej w Budapeszcie

**BUDAPEST, 12.6 (PAP).** — W sobotę rano w obecności licznych delegatów zagranicznych rozpoczął się w stolicy Węgier XXXVII Kongres Partii Socjal - Demokratycznej oraz IV Kongres Węgierskiej Partii Komunistycznej. Na Kongresach tych w ciągu dwudniowych obrad, odbywanych oddzielnie, zapadła na uchwałę w sprawie połączenia obu partii i utworzenia wspólnej Węgierskiej Partii Pracujących. W poniedziałek, dn. 14 bm., odbędzie się zjednoczeniowy Kongres obu partii robotniczych, na którym dokonany zostanie wybór władz naczelnych.

**KONGRES PARTII SOCJAL - DEMOKRATYCZNYCH**  
 Odbywający się w sali recepcyjnej ratusza budapeszteńskiego XXXVII Kongres Partii Socjal - Demokratycznej, otworzył min. sprawiedliwości, Riesz, po czym zabrał głos sekretarz generalny partii, Szakasits.

**REFERAT SZAKASITSA**  
 W referacie swym Szakasits podkreślił znaczenie likwidacji rozbiła klasy robotniczej i połączenia obu partii — socjalistycznej i komunistycznej.

Tylko rewolucyjnemu proletariatu — oświadczył on — zawdzięczamy, że na Węgrzech mogli powstać, utrzymać się i teraz znowu zjednoczyć — ruch socjalistyczny. Zjednoczenie to oznacza zwycięstwo nad oportunistycznym, reformistycznym i zdrajcą klasową.

W procesie jednoczenia się klasy robotniczej — kontynuował Szakasits — duże znaczenie miała serdeczna postawa partii komunistycznej i jej gotowość niesienia nam pomocy. Nasza partia, oczyszczona z elementów prawicowych, zdrowa moralnie i wolna, połączyła się z węgierską partią komunistyczną, wnosząc do nowej partii bogaty kapitał swych sił, wartości i ludzi.

Na wniosek Szakasitsa XXXVII Kongres Partii Socjal - Demokratycznej wypowiedział się jednomyślnie za organicznym połączeniem się obu partii robotniczych w Węgierską Partię Pracujących.

**KONGRES PARTII KOMUNISTYCZNEJ**  
 Na IV Kongresie Węgierskiej Partii Komunistycznej, po uroczystym powitaniu delegacji zagranicznych, referat zasadniczy wygłosił sekretarz generalny partii Matias Rakosi.

**REFERAT RAKOSIEGO**  
 Po 30 latach rozbiła węgierskiej klasy robotniczej — oświadczył Rakosi — otwiera się przed nami nowy rozdział, rozdział organicznej jedności klasy robotniczej.

Długotrwała walka w łonie węgierskiej klasy robotniczej zakończyła się całkowitym jej zjednoczeniem. Zjednoczenie to nie przyszło od razu. Poprzedziła je walka z żywiołami reakcyjnymi i prawicowymi w łonie węgierskiej klasy robotniczej, walka, która uwieczniona została pełnym zwycięstwem lewicy socjalistycznej i wyrzuceniem poza nawias prawicy.

W zakończeniu swego przemówienia Rakosi wskazał na obfite możliwości, jakie, dzięki zjednoczeniu obu partii, otwierają się obecnie dla demokracji węgierskiej i dla rozwoju węgierskiej klasy robotniczej.

IV Kongres Partii Komunistycznej, na wniosek Rakosiego, jednomyślnie zaaprobował wszystkie kroki, jakie podjął wspólny komitet polityczny obu partii robotniczych w interesie zjednoczenia węgierskiej klasy

## Gottwald cieszy się zaufaniem całego narodu Gazeta „Prawda“ o wyborach prezydenta CSR

**MOSKWA, 12.6 (PAP).** — „Prawda“ w korespondencji z Pragi stwierdza, że wysunięcie kandydatury premiera Gottwalda na stanowisko prezydenta Czechosłowacji, spotkało się z aprobatą najszerzego kół społeczeństwa tego kraju.

Należy podkreślić — pisze dziennik — że prezydent republiki odgrywa szczególną rolę w życiu państwa czechosłowackiego. Jest on głównodowodzącym sił zbrojnych, kieruje polityką zagraniczną rządu i dysponuje sze-rokimi uprawnieniami przy rozstrzygnięciu szeregu innych zagadnień państwowych.

Postać prezydenta powinna skupiać wokół siebie wszystkie twórcze siły w kraju. Życie dowiodło, że społeczeństwo czechosłowackie dąży do zjednoczenia swych sił pod sztandarami demokracji ludowej, do zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim,

## Fangor skazany na śmierć Wspólnicy od 12 do 6 lat więzienia

W dniu 12 bm. Rejonowy Sąd Włoski w Katowicach ogłosił wyrok w procesie Konrada Fangora i jego współwinnych.

Sąd uznał Konrada Fangora, Adolfa Meissnera, Jerzego Krokowskiego i Sergiusza Adamczyka winnymi za-rzucenym im aktów sabotażu, utrudniania działalności zakładów użyteczności publicznej, sprzedawania na wolnym rynku setek ton podlegających ścisłej reglamentacji metali pól-szlachetnych, jak: miedź, antymon, nikiel, ołów, miedź fosforowa, brąz i inne oraz hamowania w ten sposób odbudowy i rozwoju produkcji zakładów odlewniczych i hutniczych.

Oskarżony Piechocki Jerzy, uznany został winnym, że jako urzędnik C. S. H. nie wypełniał swoich obowiązków nadzorowania działalności hurtownika złomu firmy „Torpedo“ w Katowicach i działania na szkodę interesu publicznego w celu osiągnięcia korzyści materialnych.

Na tej podstawie Rejonowy Sąd Włoski skazał głównego oskarżonego Konrada Fangora, na karę śmierci.

Adolfa Meissnera, na karę 12 lat więzienia, zmniejszoną na mocy ustawy amnestyjnej do lat 8.

Jerzego Krokowskiego i Sergiusza Adamczyka, każdego na 10 lat więzienia, z zamianą na mocy ustawy amnestyjnej do lat 5.

Jerzego Piechockiego, na 6 lat więzienia.

Wymierzając karę Sąd wychodził z założenia, że Fangor popełnił zbrodnię sabotażu o tak wielkim zasięgu i tak wielkim znaczeniu dla gospodarki odradzającego się Państwa Polskiego, że winie jego współmiernym jest jedynie najwyższy wymiar kary.

## Nauczyciele protestują przeciwko stanowisku papieża w sprawie granic polskich

Członkowie ZNP w Płocku uchwalili jednogłośnie rezolucję protestującą przeciwko treści listu papieskiego.

W zakończeniu rezolucji nauczyciele Płocka apelują do miejscowych władz duchownych o zajęcie stanowiska wobec wymienionego listu, krzywdzącego również zamęczonych przez zbrodniarzy hitlerowskich księży polskich.

## I LIGA MORSKA

Na zjeździe prezesów i działaczy okręgowych Ligi Morskiej odbył w dniu 12 bm. w związku ze Świętem Morza, uchwalono rezolucję, w której wybrani protestują wraz z całym narodem polskim wobec stanowiska Watykanu.

## Sekularyzacja szkół na Węgrzech

**BUDAPEST, 12.6 (PAP).** — Rada Ministrów zatwierdziła przedstawiony przez ministra oświaty i wyznań religijnych Ortutaya projekt ustawy o przejęciu przez administrację państwową wszystkich szkół, z wyjątkiem seminariów duchownych.

## Amerykianie zatopili łodzie koreańskie

**PARYŻ, 12.6 (PAP).** — Agencja France Presse donosi z Tokio, że lotnicy amerykańscy w czasie ćwiczeń u wybrzeży Korei, zrzucając bombę, zatopili 11 koreańskich łodzi rybackich.

## Prace nad kanałem Odra-Dunaj rozpoczęte

Wczoraj w Warszawie posiedzenie Polsko-Czechosłowackiego Komitetu

W dniu 24 — 26 maja 1948 r. odbyło się w Pradze pierwsze posiedzenie Polsko - Czechosłowackiego Komitetu Studiów dla drogi wodnej Odra — Dunaj.

W toku dyskusji ustalono zgodnie kształt profilu poprzecznego kanału, wymiary i kształt głaz komorowych, oraz obrys mostów nad kanałem i wymiary mostów kanałowych, za pomocą których kanał przekraczać będzie doliny rzek.

Obradom przewodniczył inż. Józef Karłowicz, przewodniczący Sekcji Czechosłowackiej Komitetu. Ustalono, że następnym posiedzeniu Komitetu odbędzie się w dniach 27 — 28 lipca 1948 r. w Krakowie.

Przewodniczący Sekcji Polskiej Dyrektor inż. Zdzisław Kordecki przyjeżdża do Pragi, aby przedstawić Prof. Inż. Dr Słochę, oraz Ministra Komunikacji Alojzego Petra.

W obiedzie wydanym na cześć delegacji polskiej wzięli udział Czechosłowacki Minister Komunikacji Alojzy Petr, który w wygłoszonym przemówieniu podniósł znaczenie budowy kanału Odra — Dunaj dla rozwoju dalszej współpracy pomiędzy braćmi narodami Polski i Czechosłowacji.

## MANIFESTACYJNY WIEC

**BUDAPEST, 12.6 (PAP).** — W sobotę o godz. 3 po południu, odbył się pierwszy wiec manifestacyjny nowej Węgierskiej Partii Pracujących, z udziałem ponad 300 tys. osób.

Na trybunie zasiadli przywódcy partii robotniczych: Rakosi i Szakasits, delegaci zagraniczni, przedstawiciele węgierskich partii politycznych oraz wybitne osobistości z życia politycznego.

Wiec zagal zastępcę sekretarza generalnego partii komunistycznej — Kadar, który, wśród entuzjastycznych oklasków zgromadzonych, oznajmił, że połączenie obu partii robotniczych jest już faktem dokonany.

Z kolei zabrał głos: Szakasits i Rakosi.

Szakasits podkreślił, że połączenie obu partii oznacza nie tylko zjednoczenie klasy robotniczej, lecz również całego pracującego narodu węgierskiego.

Rakosi omówił sprawę nacjonalizacji przedsiębiorstw oraz sekularyzacji szkół. Zapowiadając zdecydowaną walkę z reakcją, Rakosi oświadczył: „Kto łamie ustawy demokracji, tego demokracja powali“.

Spośród gości zagranicznych przemawiał w imieniu francuskiej partii komunistycznej i francuskiej mas pracujących, Jacques Duclos, w imieniu demokratycznej Grecji, przedstawiciel gen. Markosa, zaś w imieniu

polskich partii robotniczych, przedstawiciel PPS, Włodzimierz Reczek.

Nawiązując do wieloletniej tradycji, sympatii i przyjaźni, łączących Polskę i Węgry, tow. Reczek oświadczył: „Dziś, kiedy ster rządów na Węgrzech i w Polsce twardą ręką trzyma klasa robotnicza, nasza przyjaźń rodzi się nie tylko z uczuć i nastrojów — łączy nas umiłowanie wspólnej wielkiej idei socjalistycznej. Razem będziemy walczyć i budować, razem zwyciężać.“

Wkrótce także i polska klasa robotnicza połączy się w wielką, jednoczącą partię socjalistyczną, partię ludu polskiego. Wierzymy, że nowa partia będzie najwspanialszym i najlepszym przewodnikiem całego narodu polskiego.“

Potępiając propagandę wojenną, szerzoną na Zachodzie, mowca stwierdza, że zjednoczone partie robotnicze Węgier, Polski i innych krajów demokracji ludowej walczyć będą o zapewnienie pokoju na świecie, o zwycięstwo socjalizmu.

Przyśrodk — podkreśla Reczek — do nas należy.

Nasze czerwone sztandary niosą światu postęp, pokój i wolność.

Polska klasa robotnicza, oświadczył na zakończenie tow. Reczek, życzy nowej partii, aby stała się czołową partią swego narodu, aby pod jej sztandarami lud węgierski kroczył nieugięte do socjalizmu — kroczył taką drogą, która w jego warunkach jest najkrótsza i najpewniejsza.

## 2,4 miliona bezrobotnych we Włoszech

**RZYM, 12.6 (PAP).** — Komitet naczelny włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy oblicza ilość bezrobotnych we Włoszech na 2.390 tysięcy.

Komitet domaga się od rządu wydania zarządzeń, które mogłyby zla-godzić bezrobocie, a mianowicie wprowadzenie 40 godzinnego tygodnia pracy, podjęcia robót publicznych, zakazania importu maszyn, które mogą budować również we Włoszech, oraz uprawiania polityki wymiany handlowej ze wszystkimi krajami,

przeze wszystkim zaś krajami wschodnioeuropejskimi.

**RZYM, 12.6 (PAP).** — Włoska Konfederacja Pracy powzięła większość głosów decyzję, w której domaga się od rządu udziału delegatów włoskich związków zawodowych w pracach instytucji, powołanych do podziału do staw marshallowskich. Saragatow, republikanie i chrześcijańscy demokraci, znajdujący się w mniejszości, głosowali przeciwko temu wnioskowi.

## Druzgocąca krytyka polityki Bidault we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

**PARYŻ, 12.6 (PAP).** — Po przemówieniu min. Bidault rozpoczęła się debata nad uchwałami londyńskimi. Jako pierwszy zabrał głos w imieniu komunistycznej grupy parlamentarnej Francois Billoux.

**RZEMÓWIENIE FRANCOIS BILLOUX**  
 Mowca zaznaczył, że uchwały londyńskie są konsekwencją błędnej polityki zagranicznej Bidault. Partia komunistyczna przestrzegała przed skutkami tej polityki.

Po zakończeniu wojny Związek Radziecki domagał się na zasadzie obowiązujących układów, zawartych w Teheranie, Jaltie i Poczdamie, prowadzenia polityki wobec Niemiec, opartej na zasadach, dotyczących ukarania zbrodniarzy wojennych, odszkodowań, demilitaryzacji, denazifikacji i pełnej demokracji Niemiec.

## GŁOSY DEGAULLE'OWCÓW

Imieniem zwolenników de Gaulle'a zabrał głos Terrenoire, który domaga się, aby Francja wysuwała propozycję ponownego rozpatrzenia zagadnień niemieckich.

Denutowany Bardoux (prawica) wystąpił z propozycją zwołania konferencji wielkiej czwórki.

W imieniu socjalistów przemawiał Philip, który bronił polityki Bidault. Podczas jego przemówienia doszło do ostrzej utarczki słownej między nim a prawicowym posłem Marin który za-rzucał socjalistom brak zdolności przy-wodzenia.

Na tym zakończyła się debata, która nie została podjęta we wtorek.

## KONFERENCJA REDAKTORÓW prasy PPR i PPS

W dniach 11 i 12 bm. w gmachu CKW PPS w Warszawie odbyła się wspólna narada redaktorów prasy PPR i PPS.

W pierwszym dniu obrad tow. CHABER i R. PRAGA wygłoszili referaty na temat zadań prasy PPS i PPR w okresie poprzedzającym kongres zjednoczeniowy. W ożywionej dyskusji zabrał głos 14 redaktorów, którzy poruszyli, wiele za-

### Rząd francuski prosi o odroczenie konferencji frankfurckiej

PARYŻ, 12.6 (PAP). — Rząd francuski, za pośrednictwem swych ambasadorów, zwrócił się do rządu brytyjskiego i amerykańskiego z prośbą o odroczenie konferencji, zwołanej na wtorek do Frankfurtu. Na konferencji tej komendanci strefowi mieli przedyskutować z premierami 8 ziem zachodnich Niemiec sposoby realizacji uchwał londyńskich.

Ambasadorowie francuscy podkreślili, że gen. Koenig, dowódca strefy francuskiej, nie będzie mógł wziąć udziału w konferencji, zaś m. Zgromadzenie Narodowe nie zakończy debat nad uchwałami londyńskimi.

### Senat przygotowuje przystąpienie USA do unii zachodniej

WASZYNGTON, 12.6 (PAP). — 64 głosami przeciwko 4 Senat amerykański przyjął rezolucję Vandenberg, wzywającą Stany Zjednoczone, by przystąpiły do tzw. układów regionalnych, opartych na „skutecznej samopomocy i wzajemnej pomocy”.

Rezolucja zawiera jednocześnie apel do członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, by dobrowolnie zrezygnowali z zasady jedyności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa podczas głosowania w sprawach dotyczących pokojowego uregulowania sporów i przyjmowania nowych członków.

Głosujący przeciwko rezolucji demokraci Pepper oświadczyli, że rezolucja ta w rzeczywistości odzwierciedla agresywny aspekt planu Marshalla i ma przygotować Kongres i Kraj do sojuszu wojskowego z Europą Zachodnią. Ostrej krytyce poddał rezolucję Vandenberg senator Taylor (demokrata ze stanu Idaho), który podkreślił, że kolom rządzącym USA zupełnie nie zależy na tym, by na świecie zapanował pokój.

## Państwo Izrael utrzymało wojskową przewagę po 27 dniach walk w Palestynie

TEL AVIV, 12.6 (PAP). — Rzecznik rządu żydowskiego oświadczył, że bilans 27-dniowych działań wojennych w Palestynie jest korzystny dla państwa Izrael. Wszystkie duże miasta i wioski na terytorium Izraela oraz 59 wiosek, położonych na obszarze 700 km kw. poza tym terenem, znajdują się w rękach żydowskich.

Rzecznik podkreślił dalej, że w ciągu ostatnich kilku godzin, poprzedzających wejście w życie rozejmu, wojska żydowskie poprawiły swe pozycje.

Na froncie północnym posunęły się one naprzód wzdłuż drogi Safad — Acre oraz zajęły kluczowe wioski na wzgórzach Bilboa, na południowy wschód od Jenin.

Na południu wojska izraelskie zajęły posiadającą duże znaczenie strategiczne miejscowość Asleul, na drodze wiodącej przez Beersheba do Egiptu.

Na froncie środkowym oddziały Hagana wyparły legionistów arabskich z osiedla Gezer (na południowy wschód od Latrun) oraz zajęły sąsiednią wioskę Barieh.

W konflikt z rzecznik oświadczył, że sytuacja oddziałów żydowskich na wszystkich odcinkach frontu palestyńskiego jest pomyślna.

LONDYN, 12.6 (PAP). — Z Tel Avivu donoszą, że w piątek otwarto komunikację żydowską między Tel Avivem i Jeruzolimą dzięki temu, że w czwartek wieczorem wojska żydowskie odniosły sukces w zajęciu walce na odcinku Latrun.

### STARCIA ŻYDOWE PO WEJŚCIU W ŻYCIE ROZEJMU

LONDYN, 12.6 (PAP). — Rzecznik rządu żydowskiego oznajmił w Tel Avivie w piątek wieczorem, że zajęcia walki trwały w dolinie Jordana, na południe od jeziora Tyberzyjskiego, w 12 godzin po wejściu w życie zawieszenia broni w Palestynie.

Przedstawiciel armii izraelskiej za komunikował dziennikarzom, że wyściganie ONZ z Unii Południowo-Afrykańskiej, John Reedman, był świadkiem ataku Legionu Arabskiego na

Kfer Ana w okręgu Lyddy, w 7 godzin po wejściu w życie zawieszenia broni.

Omawiając nalot żydowski na Damask, przedstawiciel armii izraelskiej stwierdził, że żadna stolica arabska nie znajduje się poza zasięgiem lotnictwa żydowskiego i zaatakowanie którejkolwiek z nich nie sprawiłoby żadnych trudności technicznych.

Zapytany, czy Irgun Zuwi Leumi lub organizacja Sterna pogwałciła za wieszenie broni w Jeruzolimie czy gdziekolwiek indziej, oficer żydowski odpowiedział z naciskiem: „wszystkie wojska żydowskie wykonały rozkaz”.

### ORGANIZACJA STERNA PODPORZĄDKUJE SIĘ ROZEJMU

LONDYN, 12.6 (PAP). — Jak donosi z Tel Avivu agencja Reutersa, członkowie organizacji Sterna kategorycznie zaprzeczyli pogłoskom, jakoby mieli zakomunikować korespondentom amerykańskim, że nie podporządkują się 4-tygodniowemu zawieszeniu broni w Palestynie i będą uwalniać obserwatorów ONZ za „wrogów Izraela”. Organizacja Sterna na dała wprawdzie przez radio komunikat, że nie akceptuje warunków zaprzestania ognia, lecz było to stwierdzenie stanowiska politycznego, nie zaś praktycznej linii postępowania.

### PRZEDSTAWICIELE LIGI ARABSKIEJ JUŻ GROZĄ

LONDYN, 12.6 (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Kairu że w piątek wieczorem, sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasha i inni przedstawiciele Arabów, wystąpili wobec hr. Folke Bernadotte z groźbą zignorowania rozejmu w Palestynie ze względu na rzekome naruszenie rozejmu przez wojska żydowskie.

### GENERAŁ SS W SZTABIE LEGIONU ARABSKIEGO

WIENIEN, 12.6 (PAP). — Gazeta „Welt am Abend” donosi, że b. generał wojsk SS Elchmann, który internowany był w obozie jenieckim w Egipcie wraz z 27 innymi oficerami SS, pracuje obecnie w „sztabie generalnym” Legionu Arabskiego.

### DWUZNA CZNA ROLA HR. BERNADOTTE

NOWY JORK, 12.6 (PAP). — Jak już donosiliśmy, w Lake Success od kilku dni krążyły pogłoski, że rozejmu ONZ w Palestynie hr. Folke Bernadotte nieoficjalnie zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o przydzielenie samolotów i statków brytyjskich, celem wykorzystania ich przy kontroli realizacji postanowień

porozumienia o rozejmie w Palestynie.

Po rozmowie z Kairem, sekretariat ONZ zakomunikował, że przedstawiciele brytyjscy w Kairze dali nieoficjalnie do zrozumienia hr. Bernadotte, iż mogą do jego dyspozycji oddać pewną ilość środków komunikacyjnych m. in. samoloty i samochody.

Pomijając już dwuznaczny charakter komunikatu sekretariatu ONZ, fakt prowadzenia rozmów w sprawie wykorzystania sprzętu angielskiego, skłania wielu obserwatorów do przypuszczenia, iż Anglicy usiłują wznowić swą infiltrację militarną w Palestynie.

### PLANY ABDULLAHA

LONDYN, 12.6 (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że król Abdullah złożył deklarację, w której zaznaczył, że będzie dążył do przyłączenia całej Palestyny do Transjordanii. Abdullah podał, że w tej sprawie zamierza rozpocząć rokowania z Żydami.

W kołach politycznych uważa się, że rząd brytyjski jest autorem propozycji, jakie wysunął król Abdullah wobec Żydów. Celem Londynu jest bowiem przyłączenie całej Palestyny do Transjordanii, znajdującej się pod polityczną, gospodarczą i militarną kontrolą Wielkiej Brytanii. W ten sposób spodziewają się Anglicy, że rozciągną swą kontrolę również na porty Palestyny.

### RUMUNIA UZNAŁA PAŃSTWO IZRAEL

BUKARESZT, 12.6 (PAP). — Rumunia uznała de jure państwo Izrael oraz jego rząd tymczasowy.

## Układy z Polską ratyfikowane przez parlament bułgarski

SOFIA, 12.6 (PAP). — Bułgarskie zgromadzenie narodowe ratyfikowało układ przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Bułgarią a Polską, zawarty dnia 29 maja w Warszawie jak również umowę o współpracy gospodarczej i wymianie towarów między obu krajami. Na posie-

## 358.666 kontroli — 69.158 protokołów Bilans rocznej walki ze spekulacją

W wypełnionej sali „Roma” odbyła się w Warszawie dnia 12 bm., zorganizowana przez Radę Narodową m. st. Warszawy oraz Warszawską Radę Zw. Zawodowych, akademicką poświęconą pierwszej rocznicy wydania ustawy o walce ze spekulacją.

Zgromadzonych przedstawicieli świata pracy, związków zawodowych i partii politycznych powitał przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych tow. Rostecki.

„Na równi z walką polityczną — powiedział tow. Rostecki — reakcja rozpoczęła przed rokiem kampanię na odcinku gospodarczym. Zwycięstwo klasy robotniczej na tym odcinku było możliwe jedynie dzięki ścisłej i systematycznej współpracy partii politycznych i związków zawodowych ze światem pracy”.

Dyrektor Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej tow. Jasiński omówił metody walki ze spekulacją, przytaczając równocześnie cyfry, świadczące o olbrzymich sukcesach na froncie walki ze szkodnictwem gospodarczym. Tow. Jasiński powiedział m. in.:

W przeciągu ub. roku przeprowadzono w Polsce kontrole 358 666 punktów sprzedaży. W akcjach tych brało udział przeszło 123 000 osób.

Liczba sprzeczonych protokołów wyniosła 69 158. Z liczby tej na protokół za pobieranie nadmiernych cen przypada 29 118, za odmowę sprzedaży towarów 3 038 oraz za nieujawnienie cen i inne przekroczenia 39 978. Liczby te dają obraz ogromnej pracy, jaka została wykonana w przeciągu jednego roku.

Należy stwierdzić, że głównym wyznacznikiem kary było grzywny, których w łącznej wysokości wymierzono na sumę 800 milionów złotych. Za szereg przewinień i przekroczeń do obozów pracy skierowano 788 osób”.

„Walka ze spekulacją nie jest jeszcze skończona — oświadczył dyr. Jasiński — elementy spekulacyjne zmieniały metody, posilując się bardziej skomplikowanymi formami. Zmusza to do większego wysiłku zarówno a-

parat Komisji Specjalnej, jak i czynnik społeczny”.

Przewodniczący Warszawskiej Rady Narodowej, tow. Sankowski udekorował w imieniu Prezydenta R. P. złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi kilkanaście osób za zasługi, położone w walce ze spekulacją. Wśród niemiłkających oklasków, tow. Sankowski wręczył odznaczonym nagrody.

„Komisja Specjalna, w oparciu o szeroki aktywny i włączający, skutecznie walczyła w obronie życia i interesów mas pracujących całego kraju. W celu ostatecznego ukwładzenia elementu spekulacyjnego, niezbędna jest dalsza praca na tym odcinku walki z resztkami reakcji i podziemnym gospodarczym. Zebrał wyrażają całkowite poparcie i stwierdza w zakończeniu rezolucji o działalności Komisji Specjalnej oraz zwracając się do najszerzych rzesz ludności o pomoc w pracy kontrolatorów społecznych i inspiatorów podatkowych dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa nad spekulacją i szkodnictwem gospodarczym”.

Przyjęta w MSZ Minister spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewski przyjął w dniu 12 bm. posła Bułgarii w Warszawie p. Pawła Tagarowa.

### PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewski przyjął w dniu 12 bm. posła Bułgarii w Warszawie p. Pawła Tagarowa.

### Ambasador Olszewski objął ponownie urządowanie

PRAGA, 12.6 (PAP). — Ambasador RP w Czechosłowacji, Józef Olszewski, powrócił z podróży służbowej do kraju i objął ponownie urządowanie.

### Współpraca Polski i CSR w dziedzinie planowania

W Pradze odbyło się pierwsze posiedzenie polsko-czechosłowackiej Komisji ds. współpracy w dziedzinie planowania gospodarczego i statystyki.

### Wielki przyjaciel Polski prof. Benesic przybył do Warszawy

W dniu 12 bm. przybył do Warszawy prof. Juliusz Benesic, literat jugosłowiański, znany długoletni działacz na polu zbliżenia kulturalnego polsko-jugosłowiańskiego.

### Grecki działacz związkowy w Polsce

Na zaproszenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji przybył do Warszawy wybitny działacz związków zawodowych Wolnej Grecji ob. Apostolos Grozos.

### Powódź opanowana Pogotowie odwołane

Z powodu znacznego obniżenia się stanu wody w górnej części Wisły odwołane zostało pogotowie przeciwpowodziowe w woj. rzeszowskim, z wyjątkiem powiatów: Mielec, Tarnobrzeg i Nizanski.

### Sprostowanie

We wczorajszym wywiadzie z wice-min. przemysłu i handlu tow. E. Szymin. programem współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej stały zniekształcone dwa ustępy, które podamy poniżej we właściwym brzmieniu:

W tym sensie plany inwestycyjne przewidujące zakrojona na obręb kraju skalę rozbudowy i rozszerzenia węzła kolejowego oraz — w dziedzinie w zakresie tranzytu czechosłowackiego,

## Owočna praca Polaków na ZO mówi sama za siebie

BUDAPESZT, 12.6 (PAP). Wczoraj wieczorem odbyła się w hotelu Gellerta w Budapeszcie konferencja prasowa z udziałem delegatów zagranicznych, którzy przyjechali na kongres zjednoczeniowy węgierskich partii robotniczych.

Konferencja zabrał węgierski minister spraw zagranicznych Erik Molnar. Szczególną uwagę zwrócił przy pytaniu, skierowane do delegacji francuskiej, polskiej i niemieckiej.

### DUCLOS

Na zapytanie jednego z korespondentów, jakie jest stanowisko francuskiej partii komunistycznej w sprawie uchwał londyńskich Jacques Duclos odpowiedział:

„Mamy do wyboru albo zjednoczone demokratyczne Niemcy, albo zmilitaryzowane, zamerykanizowane Niemcy zachodnie na służbie imperializmu. Konferencja londyńska wypowiedziała się właśnie za zmilitaryzowanymi Niemcami wbrew najżywniejszym interesom Francji. Nie mamy żadnej pewności, czy Ameryka nie pozostawi nas pewnego dnia sam na sam z od-

## Wiersz

MOSKWA. — Jak donoszą z Erywania, plenum komitetu centralnego komunistycznej partii Armenii, uwzględniając dotychczasowe osiągnięcia w zakresie elektryfikacji wsi, powzięło uchwałę w sprawie przeprowadzenia całkowitej elektryfikacji wszystkich kolchozów republiki w ciągu najbliższych dwóch i pół lat.

PARYŻ. — W Kairze aresztowany został dyrektor lotniska w Belrudzie Youssef Akar. W samolocie, którym przyjechał, znaleziono 250 kg bomb i 80 kg opium, wartości blisko 50 tys. funtów.

PRAGA. — Jak donosił agencja CTK, republika Islandzka utworzyła honorowy konsulat w Pradze.

HAGA. — Donoszą tu o parafowaniu umowy handlowej między Związkiem Radzieckim a Holandią, za wartę po 2-miesięcznych rokowań w Moskwie.

LONDYN. — W pobliżu lotniska Ronaldshay (Isle of Man) rozbił się pospieszny samolot brytyjski, 5 pasażerów zginęło, 2 uratowało się.

PRAGA. — Przybywa tu w najbliższym czasie norweska delegacja handlowa, w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie nowego układu handlowego między Norwegią a Czechosłowacją.

PRAGA. — Bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do rządu czechosłowackiego prośbę o Targi, które odbędą się w Płowdii w okresie od 29 sierpnia do 13 września.

## Owočna praca Polaków na ZO mówi sama za siebie

BUDAPESZT, 12.6 (PAP). Wczoraj wieczorem odbyła się w hotelu Gellerta w Budapeszcie konferencja prasowa z udziałem delegatów zagranicznych, którzy przyjechali na kongres zjednoczeniowy węgierskich partii robotniczych.

Konferencja zabrał węgierski minister spraw zagranicznych Erik Molnar. Szczególną uwagę zwrócił przy pytaniu, skierowane do delegacji francuskiej, polskiej i niemieckiej.

### DUCLOS

Na zapytanie jednego z korespondentów, jakie jest stanowisko francuskiej partii komunistycznej w sprawie uchwał londyńskich Jacques Duclos odpowiedział:

„Mamy do wyboru albo zjednoczone demokratyczne Niemcy, albo zmilitaryzowane, zamerykanizowane Niemcy zachodnie na służbie imperializmu. Konferencja londyńska wypowiedziała się właśnie za zmilitaryzowanymi Niemcami wbrew najżywniejszym interesom Francji. Nie mamy żadnej pewności, czy Ameryka nie pozostawi nas pewnego dnia sam na sam z od-

## Wiersz

MOSKWA. — Jak donoszą z Erywania, plenum komitetu centralnego komunistycznej partii Armenii, uwzględniając dotychczasowe osiągnięcia w zakresie elektryfikacji wsi, powzięło uchwałę w sprawie przeprowadzenia całkowitej elektryfikacji wszystkich kolchozów republiki w ciągu najbliższych dwóch i pół lat.

PARYŻ. — W Kairze aresztowany został dyrektor lotniska w Belrudzie Youssef Akar. W samolocie, którym przyjechał, znaleziono 250 kg bomb i 80 kg opium, wartości blisko 50 tys. funtów.

PRAGA. — Jak donosił agencja CTK, republika Islandzka utworzyła honorowy konsulat w Pradze.

HAGA. — Donoszą tu o parafowaniu umowy handlowej między Związkiem Radzieckim a Holandią, za wartę po 2-miesięcznych rokowań w Moskwie.

LONDYN. — W pobliżu lotniska Ronaldshay (Isle of Man) rozbił się pospieszny samolot brytyjski, 5 pasażerów zginęło, 2 uratowało się.

PRAGA. — Przybywa tu w najbliższym czasie norweska delegacja handlowa, w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie nowego układu handlowego między Norwegią a Czechosłowacją.

PRAGA. — Bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do rządu czechosłowackiego prośbę o Targi, które odbędą się w Płowdii w okresie od 29 sierpnia do 13 września.

## Minister Spraw Zagranicznych Bułgarii o stosunkach z Grecją i Turcją

SOFIA, 12.6 (PAP). — Przemawiając na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w związku z ratyfikacją układu przyjaźni między Polską a Bułgarią, wicepremier i minister spraw zagranicznych Kolarow, poruszył również sprawę stosunków Bułgarii z Turcją i Grecją.

Rząd nasz — oświadczył wicepremier — szczerze dąży do współpracy ze wszystkimi narodami opartej na równouprawnieniu oraz wzajemnym poszanowaniu niepodległości narodowej i suwerenności państwowej. Nie stety dążenie naszego rządu do utrzymania stosunków dobrego sąsiedztwa z Turcją, nie spotkało się dotychczas z wzajemnością.

Następnie mowa wyraził ubolewanie z powodu tego, że dotychczas nie dało się przywrócić stosunków dyplomatycznych między Bułgarią a Grecją. Główną przyczyną tego stanu rzeczy — podkreślił wicepremier Kolarow — jest fakt, że rząd ateński nie chce wyrzec się swych zaborczych celów w stosunku do Bułgarii. Drugą przyczyną niestwierdzenia stosunków dyplomatycznych między Grecją i Bułgarią są nieprzerwane prowokacje i systematyczne naruszenia integralności terytorium bułgarskiego ze strony Grecji.

Wszystko to wywołuje niepokój na rodu bułgarskiego tym bardziej że

## Wyrok w procesie wabrzymskim

Sąd skazał oskarżonych: Eugeniusza Kukorę i Wacława Belkę na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5, Zbigniewa Szczepaniaka na 7 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na 3 lata, Czesława Waśniewskiego na 4 lata więzienia z utratą praw obywatelskich na 2 lata, Henryka Grzeszczaaka na 2 lata więzienia z utratą praw obywatelskich na 1 rok, Bolesława Krzywde' na 2 lata więzienia z zawieszaniem na 1 rok, Bolesława Prusa na 2 lata więzienia z zawieszaniem na 2 lata, Karola Węgrzynowicza na

## Wyrok w procesie wabrzymskim

1 rok więzienia, Mariana Mokrzyckiego na 1 rok więzienia z zawieszaniem na 2 lata.

W motywach wyroku podkreślono, że Sąd uwzględnił przede wszystkim młody wiek oskarżonych oraz atmosferę, w jakiej przebywali oni do chwili aresztowania. Jednym z głównych czynników, który przyczynił się do tego, że chłopcy wkroczyli na drogę przestępstwa był brak opieki rodzicielskiej, jak również silny wpływ księdza opiekuna koła ministrantów.

Dr. med. ANNA MICHEJDOWA ZONA dr. med. TADEUSZA, MINISTRA ZDROWIA opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu dnia 12 czerwca 1947 r., przeżywszy lat 65. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele Zbawiciela w Warszawie, dnia 14 bm., tj. w poniedziałek, o godz. 10-ej, po którym nastąpi przewiezienie zwłok na cmentarz Rakowicki w Krakowie do grobu rodzianego, o czym zawiadamiają pogrzebi w głośnik smutku MAŻ I RODZINA. Złożenie swiok do grobu w Krakowie nastąpi dnia 16 bm., tj. we wtorek, o godz. 14-ej.

Panu Doktorowi TADEUSZOWI MICHEJDZIE Ministrowi Zdrowia z powodu śmierci Żony Anny składają wyrazy najgłębszego i serdecznego współczucia Pracownicy Ministerstwa Zdrowia

# OPOWIADANIE PARTYZANTA

— Tak, tak... Dobrze... Nie, nie trzeba zmieniać komiśi. Ludzie pracują dobrze... Tak. A tamtego zawieszę w esymnoscach. Nie wywiązał się z zadania... Co? Tak. Czekam na wiadomość.

Tow. Chelchowski odłożył słuchawkę i podjął opowiadanie:

— W końcu maja 1944 r. dostałem z K. C. zlecenie, żeby pojechać, na inspekcję terenu w Lubelskie.

Odbywała się wtedy duża koncentracja w lasach Janowskich i po rozplanowaniu, oddziały zostały rozesłane w teren. W lasach lipskich znalazła się pierwsza Brygada AL pod dowództwem „Witka” (Borkowskiego), w skład której wchodziły jeszcze oddziały Bechowców, kompania „Straży Chłopskiej” pod dowództwem „Lipy” (Kaczmarczyka) i oddział aktywny PPR. Razem przeszło dwa



Tow. Chelchowski

tyśiące ludzi. Były tam także znaczne siły partyzantki radzieckiej, z którymi w początkach maja nawiązało się stała łączność. Ja miałem m. inn. porozumieć się z oddziałem Janowskiego, który nadszedł zza Bugu, z Pińszczyzny.

Wyjechaliśmy w początkach czerwca. Starym szlakiem. Najpierw Lublin, potem Rzeszyca...

Tow. Chelchowski przerwał na chwilę, jakby porządkował szlufki pamięci, a potem ciągnął dalej.

— Rzeszyca była to duża wieś, ciągnąca się chyba na pięć kilometrów w płyckiej kotlinie. A naokoło lasy.

## W polskiej wsi Rzeszyca

Jakieś tu zaczęli formować pierwsze oddziały, chłopcy rzeszyccy bynajmniej nam nie sprzyjali. Bali się niemieckich represji. Ale represje i tak przyszły. Niemcy spalili część zagrod, wyrzucili inwentarz, pogнали ludzi do więzień, wielu rozwalili. W rezultacie młodzie uciekli do lasu. I Rzeszyca znalazła się pod naszą opieką. Teraz Niemcy tak samo bali się wejść do wsi, jak do lasu. Jakby i tu wisiała tablica, że „Niemcom i psom wstęp wzbroniony”...

W Rzeszyca stanąłem na mojej dawnej kwatrze. Mój gospodarz, stary, malorny chłop, nasz towarzysz, ostrzegł mnie, że Niemcy bliśko. Była dziewczyna z Lip z wiadomością, że wyładował się tam pułk Wehrmachtu. Chodzili też słuchy, że do Zarzeczki przybyły oddziały włosowskie i parę chałup puściły z dymem.

## Oddział „Cienia” wraca na punkt

Postanowiłem, nie zwlekając, ruszyć jeszcze tego samego dnia w lipskie lasy. Przyłączyłem się do oddziału „Cienia”, który wracał na punkt.

Szliśmy dobrze znaną mi drogą. Mijaliśmy nasze dawne kryjówki. Na drzewach świeżo ciosana kora wskazywała niekiedy, że tu w pobliżu leży jeden z tych co zginęli. Ślady naszych niedawnych walk.

Ale choć las się nie zmienił — zmieniła się sytuacja. Na punkcie było chyba więcej ludzi, niż drzew. Skoncentrowane oddziały liczyły tysiące. Większość już jako tako umundurowana, a co najważniejsze — przybroni. Za moich czasów posługiwaliśmy się rewolwerami, lub karabinami, wydobytymi z ziemi lub zdobytymi na nieprzyjaciela. Teraz przed obozem — powitała nas warta z pepesami. Zza Bugu, nadsyłano teraz broń różną, amunicję, materiały wybuchowe, automaty. Samoloty radzieckie krążyły nieustannie nad lasem, zrzucając nawet cekaemy i przeciwczołgowe Petery.

Na „punkcie” załatwiłem wszystkie sprawy, dla których przyjechałem i wybrałem się w drogę powrotną.

Nie pamiętam którego to było — 9 czy 10 czerwca... Pod wieczór dotarliśmy do skraju lasu. Pamiętając o ostrzeżeniach, szliśmy cicho i ostrożnie. Mrok był gęsty, trudno było coś dostrzec. Ale jeden z krzaków nad rowem, okalającym las — poruszył się nagle i zaczęła broń. Niemcy stali pod lasem. Próbowałem szczęścia jeszcze kilkakrotnie, ale nie udało się

przejść. Las z tej strony był już gęsto obstawiony. Trzeba było zawracać.

Przynieśliśmy do obozu wiadomość o obstawie, a wkrótce po nas napłynęły fale uciekinierów z okolicznych wsi. Chłopy, baby, dzieci, wozy, konie i krowy — wszystko to zważyło się do lasu. Jak wynikało z opowiadań chłopów — Niemcy zgromadzili znaczne siły: kilka dywizji piechoty i broni pancernej oraz dywizję włosowców.

## Przyjmujemy bitwę

Niemcy okrażali las ze wszystkich stron. Narada trwała krótko. Postanowiliśmy: przeprowadzić koncentrację i przyjąć bitwę.

Połączone dowództwo polsko - radzieckie wybrało dobrze spenetrowany teren nad rzeką Branwią.

Uderzyli na nas wczesnym ranem, 14-go. Natarcie było silne przy pomocy ognia artyleryjskiego, kulomiotów, granatników, lekkiej i ciężkiej broni maszynowej. Ruszyli też do ataku czołgi i samochody pancerne.

Wytrzymałmy uderzenie. I my byliśmy dobrze za-

opatrzni, a mieliśmy za sobą doświadczenia dawnych partyzanckich potyczek i znajomość terenu.

Niemcy po pierwszym uderzeniu cofnęli się nieco, puszczając do ataku włosowców. Ci walczyli dziko, ale chaotycznie i ostatecznie zostali trupami pole. My wykorzystywaliśmy każdy moment osłabienia ognia, zapuszczając zażony w pozycje niemieckie. Poszczególne oddziały partyzanckie robiły wypadki o kilometr — półtora, zdobywając od razu i zgarniając opuszczone broń, armatki polowe, ciężkie i lekkie granatniki. Przy dawały nam się potem w dalszym biegu bitwy.

Widząc siłę naszego oporu, Niemcy zaatakowali nas z powietrza. Około 20 samolotów pokazało się nad polem bitwy, zrzucając gęsto pociski i ostrzeliwując pozycje z cekaemów. Wycofały się jednak wkrótce. Teren walk był wąski, zaledwie półtorakilometrowy. Bomby padały równie gęsto na nas, jak na szereg niemieckie i przyczyniły im więcej szkody, niż korzyści.

## Braterstwo broni

Co dziś mogą przekazać z własnych wrażeń? Z chaotycznych obrazów tamtego dnia utrwalił mi się tylko jeden: po tamtej stronie rozwijały się jednolicie umundurowane szeregi — u nas mieszały się mundury radzieckie i polskie z cywilnymi ubraniami. Płatały się wśród nas dzieci. Mały wiejski chłopcy przносили rozkazy, pomagali zbierać zdobyte działa. Niejeden padł. I oni zadanie wypełniali dobrze. I to było tak: tam walczycy zacięnie wojsko — a tu naród.

Bitwa trwała do wieczora. Niemcy wyraźnie słabli. Ataki były coraz rzadsze i wreszcie ustały. Nie ulegało kwestii, że bitwa była rozstrzygnięta na naszą korzyść. Gdy pobieżnie obliczyliśmy straty, okazało się, że mamy ok. 100 zabitych i 200 rannych. Tymczasem samych włosowców, których trupy wały się na naszych liniach, można było liczyć do tysiąca. Potem z Biłgoraja, gdzie Niemcy kazali robić trumny dla zabitych — dostaliśmy wiadomość, że straty nieprzyjaciela sięgały paru tysięcy trupów i około tysiąca rannych.

Bardziej z tradycji, niż z potrzeby — postanowiliśmy się przebić jednak przez linie niemieckie i wycofać w kierunku południowo - wschodnim.

Wyruszyliśmy z dokumentem niemieckim, który w czasie bitwy wpadł nam w ręce. Był to rozkaz do dowódcy: „Do wieczora zlikwidować bandę”.

Tymczasem „banda” istniała nadal. A droga przed nami była wolna. Niemcy wycofali się zupełnie.

Pod wieczór 15-go dotarliśmy na wyznaczone miejsce. Dobrze zastłony wypoczynek trwał 3 dni.

Rozstaliśmy się teraz z oddziałami radzieckimi, które poszły w Karpaty i poprzez powiat krasnostawski i kraśnicki ruszyliśmy z powrotem. Stoczyliśmy jeszcze jedną bitwę nad rzeczką Stoczek, przebiliśmy się i poszli dalej w lipskie lasy. Zwykłym partyzanckim szlakiem.

Ja powróciłem do Warszawy 1...

Na biurku zadzwieczał telefon. Towarzysz Chelchowski podniósł słuchawkę.

— Przejechali?... Teras nie mam oni chwili czasu aż do wieczora... Niech przyjdą o 23. Trzeba dziś jeszcze załatwić tę sprawę.

...Skończyła się leśna tułaczka, potyczki i bitwy. Na drzewach lipskich lasów zarastają korą znaki, wskazujące mogiły poległych. Leczą ci, co pozostali przy życiu — nadal pracują z wytępieniem, nadal nie dosypiają, nadal walczą, Wytkniętym przez partyzantów szlakiem idą ku lepszej przyszłości.

Spisala: KRYSZYNA WIGURA

# DWIE DONIOSŁE UCHWAŁY powzięła Rada Ministrów

Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 12 bm., powzięła dwie doniosłe uchwały, dotyczące: 1) NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO NA ROK 1949 ORAZ 2) PROGRAMU PAŃSTWOWEJ AKCJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

Wytyczne w zakresie podstawowych zadań narodowego planu gospodarczego na rok 1949 przedłożył prezes Centralnego Urzędu Planowania dr DIETRICH, omawiając zagadnienia rozwoju przemysłu, rolnictwa, leśnictwa, komunikacji, budownictwa, handlu, gospodarki samorządowej, inwestycji oraz zagadnienia społeczne i kulturalne.

Podjęta przez Radę Ministrów uchwała stanowi bardzo poważny etap w dziedzinie planowania gospodarczego na rok 1949, ustala bowiem zakres inwestycji w poszczególnych dziedzinach, branżach i regionach gospodarczych, podaje dokładne wytyczne dla opracowania planów odcinkowych, ustala termin opracowania narodowego planu gospodarczego oraz pogłębia planowanie i wiąże z planem państwowym w sposób ściślejszy niż dotąd go spopadarkę samorządową, spółdzielczą, a także i prywatną.

Uchwała kładzie nacisk na ruch no watorstwa oraz ruch współzawodnictwa i przodownictwa pracy, mające na celu wzmoczenie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych, szczególnie w przemyśle, handlu i budownictwie.

Rozbudowane będzie planowanie techniczne oraz badania i poszukiwania geologiczne. Powstaną nowe ośrodki maszynowe w rolnictwie, nastąpi dalsze rozszerzenie obszarów zasiewów, rozszerzenie działalności Związku Samopomocy Chłopskiej, rozszerzenie się państwowych przedsiębiorstw handlowych i spółdzielczych.

PROJEKTUJE SIĘ WYBUDOWA

NIE OK. 10 MILIONÓW MTR. SZESĆ. NOWYCH BUDYNKÓW; rozszerzenie budownictwa robotniczego w Warszawie, likwidację obwodów bezszkolnych, zwiększenie przelotności szkół wyższych, rozwój średniego szkolnictwa ogólnokształcącego w ośr. wiejskich oraz rozszerzenie akcji czasowej pracowniczych jak również podniesienie higieny i zwiększenie bezpieczeństwa pracy.

DRUGĄ WAŻNĄ UCHWAŁĘ podjęła Rada Ministrów na wniosek ministra skarbu K. DĄBROWSKIEGO w sprawie oszczędności wydatków oraz zwiększenia dochodów w gospodarce społecznej w br.

Dotychczasowe doświadczenia wskażą, iż zarówno w naszej gospodarce społecznej, jak i administracji publicznej KRYJĄ SIĘ ZNACZNE MO

ZLIWOSCI oszczędniejszego gospodarowania, tańszego realizowania planu narodowego zwiększenia dochodów budżetowych oraz zwiększenia rento wności przedsiębiorstw państwowych.

Oszczędności te staną do dyspozycji Rządu i będą zużyte na całkowite wykończenie, a nawet przekroczenie planu inwestycyjnego, podniosą dobrobyt świata pracy, powiększą dalsze środki obrotowe przedsiębiorstw oraz będą finansowały nowe akcje społeczne i kulturalne państwa. Akcja oszczędnościowa zostanie rozciągnięta również na samorządy, spółdzielczość i wszystkie instytucje, gospodarujące funduszy publicznymi i subwencjami.

Uchwała Rady Ministrów ustala ściśle program akcji oszczędnościowej w poszczególnych resortach i dziedzinach życia publicznego.

## Wytyczne planu na rok 1949 opracował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 11 bm. powziął uchwałę w sprawie wytycznych Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 i w sprawie szczegółowego planu wytwórczości przemysłowej na rok 1949.

W dalszym toku obrad Komitet uchwalil projekt dekretu nowelizującego przedwojenne rozporządzenie Prezydenta R. P. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”. Projekt dekretu przewiduje zasadniczą reorganizację PKP i utworzenie Dyrekcji Generalnej PKP.

Komitet uchwalil zasady szacunku i ustalania cen wykupu krajowego surowca tytoniowego ze zbioru 1948 roku oraz rozpatrzył sprawę importu koni islandzkich i duńskich i rozprawienia ich między osadników.

Następnymi punktami porządku dziennego obrad były: sprawa rozciągnięcia zasad systemu finansowego na przedsiębiorstwa podległe Min. Przemysłu i Handlu z wyjątkiem przedsiębiorstw przemysłu miejscowego, projekt rozporządzenia o zasadach specjalnych umów ubezpieczenia na życie oraz o warunkach i sposobie zaliczenia składek z tytułu tych umów na początek rocznych wkładów oszczędnościowych.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał Komisję Planowania Gospodarki Wodnej przy Centralnym Urzędzie Planowania. Zadaniem Komisji jest koordynacja planowania i kontroli wykonania planu w zakresie gospodarki wodnej.

# „ODWETY” LEONA KRUCZKOWSKIEGO

Tak się złożyło, że nową sztukę Leona Kruczkowskiego oglądałem z kilkunastu opóźnieniami; wskutek tego recenzja niniejsza ukazuje się też nieco później, niż sprawozdania innych gazet warszawskich. Zwłaszcza mi to od tradycyjnego omówienia treści sztuki na wstępie. Daje mi za to możliwość polemizowania z niektórymi głosami recenzentów.

Czy sprawa wymaga takiej polemiki. Myślę, że tak. Kiedy pisarz poważny i ceniony, który szeregiem pozycji powieściowych zdobył sobie trwałą pozycję w literaturze, sięga po formę dramatyczną, by nawiązać bardziej bezpośredni kontakt z odbiorcą — nie wystarczy zżyć co sumą mniej lub więcej trafnych pouczeń? Zwłaszcza, gdy chce mówić z nami o rzeczach ważkich i doniosłych, gdy chce istotnie budować nasze dusze na modłę czasu, jaki przeżywamy. To już jest dużo — i mimo wszystko, co można by o współczesnej twórczości dramaty cznej powiedzieć — takich zamierzeń nie mamy zbyt wiele.

W dyskusji o realizmie mówi się nieraz o tym, że przecież znaczna ilość dzieł powieściowych czy dramatycznych wywstała z rzeczywistości bieżącej lub niedawno przeżytej; cóż stąd jednak, gdy tak niewielka ich częśćka pomaga nam te rzeczywistości budować. Zastęga wprowadzenia na scenę za gadnień, o których trudno jest mówić w światłach reflektorów, zastęga stawięcia tych zagadnień bez zastrzeżeń i zahamowań — to nie tylko sprawa odwagi cywilnej pisarza; to także sprawa jego odwagi artystycznej. I może nie najwłaściwym objawieniem dla wielu widzów „Odwety” będzie to, że o tych sprawach można już mówić w sceny; że usłyszmy już większy szmat drogi, niż nam się niekiedy wydaje, skoro to, co tak niedawno było

tragicznym rozdarciem narodu, dziś stało się już historią, ogladaną spokojnie w teatrze.

A jest to przecież nasza własna nie dawna historia; znamy ją dobrze, lepiej niż przygody bohaterów greckiej tragedii lub tajemnicze paryskich alków; autor więc musi być przygotowany, że go będziemy podpatrywali czujniej, że podchwycimy każdy fałszywy gest, każde drobne przesunięcie, zmieniające szczegóły znanego na pamięć obrazu. Czy ten obraz zresztą jest tylko jeden, czy każdy z nas nie nosi w sobie swego własnego obrazu?

Jest rzeczą charakterystyczną, że — podobnie jak ze sztuką Holuba — każda recenzja czy przygodny rozmowa dopatruje się innych niekonsekwencji w zachowaniu poszczególnych postaci. Ktoś się zmyślał na przykład, że Julek w scenie z Jagminem nie przeciwstawia mu żadnych argumentów, że ta scena, która powinna być dramatyczną rozprawą dwu ideologii, przecieka między palcami wskutek ideologicznego rozbrojenia Julka. Takie zarzuty — to już pisanie innego dramatu; w tym, który napisał Kruczkowski, Julek nie może dostarczać argumentów bo ich nie ma, bo gdy przypadek wytrąca mu rewolwer z ręki — staje się istotnie bezbronnym.

Cóż innego jak nie właśnie owo rozładowanie moralne podziemia stało się motywem szerokiego aktu amnestyjnego dla zblakanych epigonów konspiracji. Jeśli ich ładownice były pełne, a broń gotowa do strzału, to ładunek ideowy stał się równy zeru. Stary wyga reakcyjny Okulicz ustala kierunek występu, tchórzliwy spekulant Lemański gotów był do pewnego stopnia wystrząsł ten sfinansować, ale nie mogli oni zaszczyć młodzieży swoich racji, ani swoich kalkulacji. Gdy zawodziła broń, pozostawała tyl



Okulicz i Lemański (Budkiewicz i Gońik)

ko młodzieńcza nieporadność, bezbronnosc wobec rzeczywistości, przeczące na każdym kroku fałszywemu obrazowi, jaki starano się jej narzucić.

Inna sprawa, czy rozmowa Julka z Jagminem wytrzymuje próbę teatru. To jest sprawa nie nowa, i śmiem twierdzić nie indywidualna Kruczkowskiego.

Boy pisał kiedyś o lęku, z jakim chodzilo się na każdą nową premierę Zeromskiego; wiemy też, ile balastu jego retoryki dźwiga na sobie nawet ostatni jego dramat. — „Przebieżka”. Można było z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć, że przesłuchanie powieściopisarska Kruczkowskiego stanie się i dla niego źródłem wielu scenicznych trudności, i że jeśli będzie chciał pozostać przy teatrze, długo jeszcze te przesłuchanie musiał w sobie zwalczać.

To przede wszystkim sprawa dialogu, który nawet w momentach spieć

dramatycznych nie wyzbywa się jeszcze refleksyjnej potoczności; to nawyki pisarza, czelującego samo zdanie, a nie postać ludzką, wyrażającą się przez mowę. Dalej — to sprawa w ogóle scenicznego rzemiosła. Zachowanie zwartości akcji, ustrzeżenie się od wątków pobocznych, zdradzających tak często nieporadność dramatyczną autora wobec sprawy głównej — to bez wątpienia poważny plus „Odwetów”. Ale od strony rzemiosła można by im i niejedno zarzucić. Po zwróceniu imi do sceny rozplanowanie pierwsze akcie doskonale rozplanowanym pierwsze akcie drugim zbyt się rozciąga w dialog, by w trzecim rozspać się na odzielne fragmenty, nie zawsze w równym stopniu wykończone dramatycznie.

Nie wszystkie postacie żyją tą samą pełnią scenicznej plastyki; obok doskonałego, z nieomylnym humorem i celnością podpatrzonemu Lemańskiemu Jagmin wydaje się papierowy, a Sa-

blna zbyt sprowadzona do jednego tonu.

Na czoło dyskusji wysuwa się sprawa Jagmina. Trudno dociec dlaczego imputuje się Kruczkowskiemu, że Jagmin ma być uosobieniem komunisty cznego przedwojennego działacza. Był wprowadzie na emigracji, znalazł się w pewnym okresie w Hiszpanii, ale to są tylko ramy, w których przychodziło mu działać. Nie widzimy go w działaniu, nie słyszymy o żadnym jego konkretnym czynie, poza tym jednym błędem, popełnionym w życiu prywatnym przed laty. A błąd ten ciążył nie tylko na bohaterach sztuki, ale i na samej sztuce. I kto wie, czy tytuł „Odwety” nie jest podkreśleniem tych konsekwencji tragicznych, na jakie naraża się każdy człowiek, który na jakimś odcinku swego życia zbacza na niewłaściwy dla siebie tor.

Postać Okulicza, jak mi się wydaje, zagmatwał przede wszystkim sam teatr, a w każdym razie koncepcja sceniczna tej postaci. Pan Budkiewicz, grający tę rolę, na pewno przecenił demoniczność b. sanacyjnego pulkownika.

O ile chodzi o samą budowę konfliktu to jest wplątanie w walkę między Jagminem i Okuliczem — sprawę Julka — to istotnie komplikuje ona ideologiczną jasność dramatu. Nie sądzę zresztą by należało taką komplikację uznać a priori za zbytęcną; to raczej postulat tych upraszczaczy, którzy — gdy mowa o konflikcie społecznym, chcieliby go rozegrać tylko w czarno-białej sferze abstrakcyjnej walki ideologicznej. Kruczkowski słusznie bodaj się domaga, by „sprawa polityczna transponowała się na język konfliktów moralnych”, widząc w nim najistotniejszy i najbardziej sugestywny język literatury. W „Odwetach” jednak konflikt moralny jest tylko okolicznością komplikującą, po trosze uboczną, nie wyraża bezpośrednio z konfliktu ideowego — i to sprawa, że wzajemny stosunek tych dwu spraw nie znajduje właściwych proporcji — przynajmniej w przedstawieniu warszawskim.

Trzeba bowiem i to powiedzieć, że pisarz, który dziś chce przemówić ze sceny, trudniejszą ma sytuację niż dawniej Teatr mało przychodzi mu z pomocą; daje, na co go stać, ale nie stać go jeszcze na wiele. I tu znów pisarz, wnoszący na scenę nową problematykę, nowe konflikty, nowe charaktery, musi być przygotowany na to, że tym trudniej mu będzie znaleźć pełny wyraz swych zamierzeń. Staranna na ogół oprawa sceniczna, jaką dał „Odwetom” Teatr Polski, z konieczności pozostawia niewypełnione te luki, jakie istnieją zawsze między tekstem dramatu, a jego wcielaniem scenicznym, i jakie wypełnia do piero większej miary kreacja aktorska. Z wykonawców „Odwetów” jeden tylko p. Godik w roli Lemańskiego potrafił odczytać z tekstu postać pełną i soczystą.

×

Z okazji „Odwetów” padło oczywiście ze strony krytyki słówko i o „za mówieniu społecznym”. Dla niektórych krytyków szukanie analogii między okupacją i Apokalipsą jest wspólnym polem ducha, a zamówienie społeczne zaczyna się wtedy, kiedy ktoś chce zbadać genezę faszyzmu.

Powiedziano, że „Odwety” są właśnie dowodem, jak trudno jest pisać dramaty na zamówienie, a co dopiero na zamówienie społeczne. Nie łatwo jest wytlumaczyć, co to jest zamówienie społeczne, ludziom, którzy zwykli czytać to tylko, co sami napisali. Jeśli ktoś jednak wyobraża sobie, że „pisanie na zamówienie społeczne” polega na dowiadrywaniu się, jak należy pisać, by utrafić we właściwą receptę, — mogą go zapewnić, że jest to sposób pisania nie najtrudniejszy, lecz właśnie bardzo łatwy. Tej metody hołdował Grubiński lub Kiedrzyński: jest to pisanie nie na lecz pod zamówienie społeczne. Inaczej mówiąc — różnica między Kruczkowskim i Kiedrzyńskim jest taka sama, jak między zamówieniem społecznym i obstrukcją.

Stefan Skarżyński

# Zbrodniarz z za biurka Przed procesem Buehlera

Elegancki, gładki, przystojny pan — nieskazitelnie uprzejmy — to człowiek, który przez lata okupacji siedział za biurkiem w Generalnym Gubernatorstwie i wspólnie z Franckiem opracowywał plany zniszczenia.

W więzieniu krakowskim na Monte Lupich, przez które przeszło tylu Polaków, skazanych z jego polecenia. — Buehler zachowuje swą dawną nienaganą uprzejmość. Może tylko odrobinię pogłębioną odcieniem służalczości. Jego ukłony są dziś nieco głębsze, jego gesty, z jakim wyciąga rękę po miszkę wiedeńskiej zupy i ożywione „szesnastki”, gdy dostaje „dolewkę” — zdradzają pokorną uniożoność, za którą czai się lek.

Dawny dygnitarz rządu G. G., zastępca wszechwładnego Francka — boi się. Boi się karzącej ręki sprawiedliwości, mimo, że ciągle jeszcze ludzi się, kładąc swe nieskazitelne maniery na jedną szalę, podczas, gdy na drugiej spoczywa ciężar zbrodni.

„Zbrodniarz, siedzący za biurkiem”, jak określa Buchlera prok. Sawicki, który wkrótce zabierze głos w jego procesie — jest nowym, najaktualniejszym typem w kryminologii. Taki człowiek nie działa bezpośrednio, nie zabija własnoręcznie. Jego czyny są niewidoczne, nie wywołują więc oburzenia. Ogół widzi pana, który w pewnych chwilach uprzejmie rozkłada ręce, powiadając: „Nic nie mogę niestety zrobić w tej sprawie, choć cała dusza chciałabym pomóc”. A ten pan

za chwilę... podpisuje wyrok. Wleceje, to właśnie w jego mózgu powstają plany zbrodni, którą wykona kto inny.

### ŚCIŚLE TAJNE

Udowodnienie tych zbrodni przedstawia olbrzymie trudności.

W procesie Buehlera nie znajdzie się świadków, którzy by widzieli na własne oczy, jak Buehler znecał się i zabijał. Nikt temu dobrze wychowanemu panu nie może zarzucić brutalności. Jego pomysły powstawały w cichym gabinecie, były rzucane na papier z napisem „ściśle tajne” i tajną drogą przekazywane wykonawcom.

Ale papier własnoręcznie podpisany — to dla sprawiedliwości dokument świadomej myśli i woli.

W wypadku Buehlera takich papierów nagromadziło się dosyć, by dać świadectwo prawdzie. Po drugotrwałych poszukiwaniach w jego sprawie — śledczy, dr. Sehn, zdołał dotrzeć do tajnych dokumentów b. rządu G. G., zebrał te dowody i na ich tle uwypuklił rolę Buehlera.

A nie była to rola drugoplanowa. Korespondencja między Franckiem a Lammersem, Bormanem i Buehlerem oświetla między innymi takie niszczycielskie akcje, jak „pacyfikacja” Zamojszczyzny, akcja Reinharda — plany wymordowania Żydów i grabieży ich mienia, akcja A—B — wyniszczenia inteligencji polskiej, wreszcie tzw. akcja Bertha, rozpoczęta po wielkich klęskach hitlerowskich na froncie wschodnim, a mająca na celu wciągnięcie Polaków do walk przeciwko Związkiowi Radzieckiemu.

W tej ostatniej akcji władze hitlerowskie usiłowały stworzyć pozory zmiany swego stosunku do Polaków. Tak, właśnie pozory, bo nawet w dokumentach niemieckich mówi się o tym wyraźnie, bez obłonek.

Treść społeczna procesu Buehlera, jak i innych procesów zbrodniarzy hitlerowskich w Polsce — została jasno określona przez prokuratorów Cypriana i Sawickiego, zajmujących się szczegółowo tym zagadnieniem: „Na zachodzie „modne” jest obec-

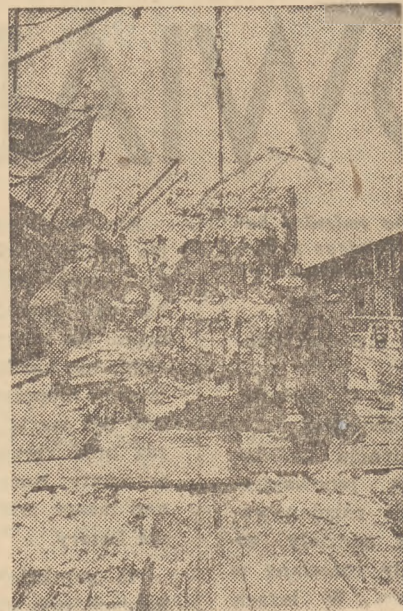
nie przeprowadzanie analizy psychologicznej przestępstw wojennych — stwierdzają obaj prawnicy. — Dąży się w ten sposób do ukrycia społecznego sensu przestępstwa, zwalnia odpowiedzialności na chore psychicznie jednostki.

Ostatnio wiele hałasu zrobiono wokół broszury pt. „22 ludzi wokół Hitlera” napisanej przez pewnego lekarza, który przeprowadził badania psychologiczne i psychiatryczne głównych zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Inny pogląd wskazuje na cechy patologiczne narodu niemieckiego, jako całości. I to jest takszywe, a poza tym stanowi swoistą odmianę teorii rasistowskiej.

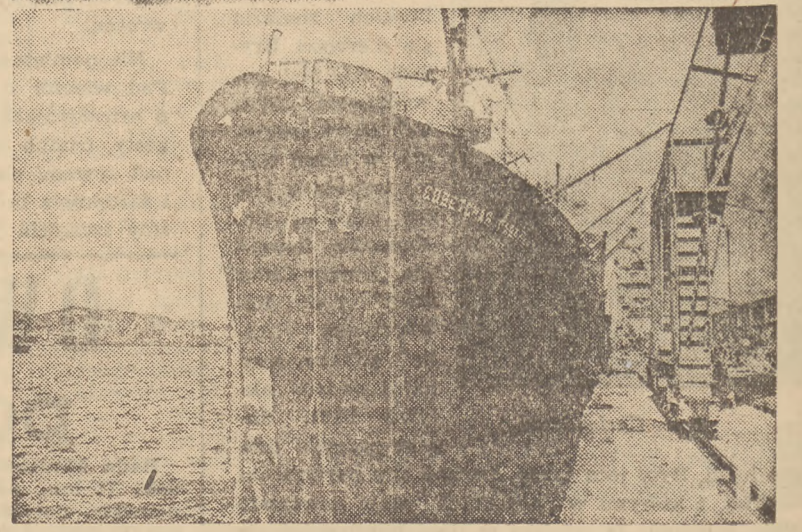
### TEORIE, KTÓRE OSŁANIAJĄ SPRAWCÓW

Wszystkie te teorie prowadzą do „wybielenia” faszyzmu i ukrycia społecznego podłoża przestępstwa. Wskutek rozpowszechniania tych pojęć — główni inspiratorzy zbrodni ostatniej wojny, jej „reżyserzy” — Niemcy kapitaliści nie zostali ukarani. A przecież jest wiadome, że władcy niemieckich karteli udzieliłi poparcia narodowemu socjalizmowi w chwili, gdy partia ich była bliska załamania, że oni to wprowadzili Hitlera na kanclerski fotel.

„My w Polsce — mówi prok. Sawicki — posiadamy tylko znikomą część materiałów. Wystarczy ich jednak na to, byśmy mogli wykazać gospodarce i społecznie przyczyny hitleryzmu i jego zbrodni. Do tych spraw powróci się w toku rozprawy”.



Do Gdyni przybył radziecki statek „Sowietskaja Gwardia” (Sowiecki Port) z ładunkiem dawotny. Na zdjęciu: wyładunek bel dawotny w Gdyni na nabrzeżu strefy wojskowej.



## „Humanitarne” względy Anglosasów... Dzieci porwane przez Niemców muszą wrócić do swych rodzin

Na sprawie dzieci polskich, deportowanych do Niemiec w czasie wojny, których powrót uniemożliwiony jest przez stanowisko okupacyjnych władz angielskich, rzuca charakterystyczne światło jeden z wielu przykładów germanizacyjnej akcji hitlerowców.

Jest to sprawa chłopca Eugeniusza Bartczaka, urodzonego w Łodzi, w której odmowa repatriacji dziecka na stała się, iż miejsce pobytu dziecka i rodziców jego w kraju jest znane i mimo, że dokumenty świadczące o porwaniu dziecka istnieją i zostały przekazane właściwym czynnikom brytyjskim.

Dość trzeba, że w sprawie Bartczaka, podobnie jak w setkach podobnych spraw interweniują bez skutku placówki polskie. Należy również przypomnieć w związku z powyższym, że występując na konferencji Międzynarodowej Organizacji Uchodźczej RIO w Genewie 10 maja br., delegat brytyjski usiłował bronić stanowiska władz Wielkiej Brytanii w

Niemczech, odmawiającemu dzieciom prawa powrotu do rodziców „względami humanitarnymi”. Powiedział on, że „byłoby nieludzkie” odrywać dzieci od przybranych rodziców, do których się przyzwyczaili”. Stanowisko to było tak sprzeczne ze sprawiedliwością, że nawet delegat Stanów Zjednoczonych był zmuszony stwierdzić, iż nie można wbrew elementarnej logice po zostawianiu dzieci w otoczeniu niemieckim, gdy Trybunał Norymberski uznał porwanie dzieci za zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciw ludzkości.

Dość należy, że podczas gdy z radzieckiej strefy okupacyjnej powróciło do Polski 20.000 dzieci, z pozostałych 3 stref zach. wróciło zaledwie 6 tys. dzieci, mimo że Niemcy przytłaczają większość porwanych dzieci kierownikami na Zachód.

Opinia polska nie może uznać powyższych ograniczeń i będzie wytrwale broniła sprawy powrotu do Ojczyzny wszystkich dzieć polskich.

## Pomnik Mickiewicza z Krakowa odnalazł się w Hamburgu

Delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki, dr Tadeusz Gostyński odnalazł w Hamburgu, zabrany przez okupantów pomnik Mickiewicza z Krakowa. W pomniku brak jednej z bocznych figur.

Inny Delegat Ministerstwa Kultury

i Sztuki, prof. dr Karol Estreicher w czasie ostatniej akcji rewindykacyjnej na terenie Bawarii odnalazł szereg wartościowych obrazów szkoły francuskiej i holenderskiej, zrównanych w Warszawskim Muzeum Narodowym przez ukraińskich SS-manów.

## Olsztyn przoduje Krzyże Zasługi dla pracowników PNZ

17-tu pracowników i robotników PNZ okręgu olsztyńskiego zostało odznaczonych Krzyżami Zasługi za wybitną pracę przy zagospodarowaniu majątków państwowych.

Uroczystość odbyła się w Olsztynie w czasie zjazdu 160-ciu pracowników tej instytucji, reprezentujących 48 zespołów PNZ. Na zjeździe podsumowano wyniki pracy w majątkach państwowych oraz omówiono wiele spraw, związanych z najbliższymi pracami rolnymi.

Okręg olsztyński PNZ zajął pierwsze miejsce pod względem zagospodarowania.

## Najmłodszy Polacy z zagranicy spędzą wakacje w kraju

Komisja Organizacji Wczasów Letnich dla Dzieci Polskich z Zagranicy przy Komitecie Koordynacyjnym Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Min. Oświaty, organizuje w bieżącym okresie wakacyjnym 6-tygodniowy pobyt w kraju dla dzieci wychodźstwa. 3 tysiące najmłodszych Polaków, którzy przeważnie kraju swego jeszcze w ogóle nie znają, przyjeżdżają z NIEMIEC, FRANCJI, BELGII, HOLANDII, CZECHOSŁOWACJI, WĘGIER i ANGLII, by przeżyć we własnej ojczyźnie okres wycieczki.

PROTEKTORAT NAD CAŁOŚCIĄ AKCJI WAKACYJNEJ DLA DZIECI Z ZAGRANICY, OBJĄŁ PREZYDENT RP.

Szereg organizacji społecznych w ramach Komisji czyni starania, by dziećmi, które przyjechały, zapewnić jak najlepsze warunki pobytu. Przygotowania są w pełnym toku. Społeczeństwo polskie powita dzieci z radością, że może gościć najmłodszych z obczyzny.

## Zaczyna się okres przebudowy życia kulturolnego

Dnia 11 bm. odbyła się w Min. Kultury i Sztuki konferencja naczelników wojew. wydziałów Kultury i Sztuki z całego kraju.

Konferencja zawiłał min. S. Dybowski, powierzając przewodniczącego wice-ministrowi J. Grosickiemu. Przemówienie programowe wygłosił wice-minister W. Sokorski, uzasadniając szcze gółowo nową politykę kulturalną Państwa opartą na wytycznych, jakie wskazał Prezydent Rzeczypospolitej — Bierut w swym przemówieniu wrocławskim.

Przemówienie Prezydenta zamknęło jakby pierwszy okres prac, które spró wadzały się do odbudowy i ożywienia życia kulturalnego. Próby te zdają egzamin. Dokonano w tym okresie, mimo trudności materialnych, dzieła b. poważnego. Dziś stoją przed Ministerstwem zagadnienia dalsze — zadania już nie odbudowy, a przebudowy życia kulturalnego w duchu potrzeb naszej dzisiejszej rzeczywistości.

Z kolei dyr. Gabinetu Ministerstwa W. Nerwiński — wygłosił referat, w którym przedstawił projekt struktury organizacyjnej wojewódzkich wydziałów Kultury i Sztuki.

Po referacie zabierali głos poszczególni naczelnicy wydziałów.

## Z sali koncertowej

# EMIL GILELS — KONSTANTY IWANOW

Szczelnie wypełniona sala Romy na ostatnim koncercie symfonicznym świątecznym, do Publiczności warszawskiej nie zapomniała tych nieprzeciętnych wrażeń, jakie dał jej na swym pierwszym występie w tejże sali w roku ubiegłym utalentowany dyrygent radziecki KONSTANTY IWANOW. Tym razem przybył w innym, ale równie godnym towarzystwie, za miast LWA OBORINA usłyszeć pianistę młodszej nleco generacji, EMILA GILELSA.

Zacznijmy od programu. Niemożność odbycia, z powodu braku czasu, odpowiedniej ilości prób, spowodowała zmianę programu który inaczej wyglądał w zapowiedziach prasowych i na afiszach, inaczej w programach i jeszcze inaczej — w rzeczywistości. Szkoda wielka, że nie mogliśmy usłyszeć pod pałeczką Iwanowa Symfonii Głazunowa! Szkoda podwójna z tej racji, że klasyczna muzyka rosyjska jest u nas mało znana, poza paroma utworami, które grywa się stale i wszędzie.

Program otworzył ARAM CHACZATURIAN swą Suitą z muzyki do baletu „Gajane”. Balet ten jest drugim z kolei dziełem Chaczuriana w tym rodzaju, po baletcie „Szczęście” (1939 r.). Pomysł „Gajane” powstał już w trakcie opracowywania przez twórcę kompozycji dramatycznej pierwszego baletu; stąd też oba te dzieła są sobie bardzo bliskie i w pomysłach ideowych, i w motywach orkiestralnych muzyki ludowej, która jest w niektórych epizodach zupełnie jednakowa. Mimo to „Gajane” było dziełem zupełnie nowym w sensie osiągnięć twórczych i stanowiło wyraźny krok naprzód w pracy kompozytorskiej Chaczuriana. Kompozytor połączył w nim nader szeregowe orkiestralne melos ludowy z tradycjami wielkich klasyków muzyki rosyjskiej. Stał się godnym kontynuatorem kaukaskiej tematyki w sztuce rosyjskiej, której najświetniejszymi przedstawicielami byli w muzyce — Glinka i Balakirew.

Treść libretta baletu „Gajane” jest bardzo prosta i maluje życie ormiańskiego kolchozu. Rzecz dzieje się w przeddzień i w czasie II wojny światowej. Kolchoźnica Gajane, młoda matka, zastępuje jako przodowniczka pracy na polu. Lecz w kolchozie działają wrogowie, pragnący dezorganizować jego gospodarke. Gajane demaskuje swego męża, który należał do grupy wrogów. Ich niecne zamiary spełzył na niczym i bawelną, tak niezbędną dla prowadzenia wojny — ocalała. Gajane odprowadza na front zmobilizowanych żołnierzy, a sama zabiera się do ciężkiej pracy w kolchozie, wykluwając wraz z nimi zwycięstwo.

Podobny temat wymagał i wielkiej prostoty i nie mniejszej wyrazistości w odmalowaniu stanów psychicznych środkówami czysto muzycznymi. Chaczurian stworzył dzieło niezwykłe świątelną, wspaniałą orkiestrowane. Napięcie następujących po sobie tańców i łączących je symfonicznych epizodów, czyli tzw. scen, — wzrasta stopniowo, aż do wspaniałego obrazu pożaru i zdemaskowania spiskowców.

Kompozytor czerpał nie tylko z melosu Armenii, ale włączył również do swego dzieła tańce narodowe innych narodów: lezginki, rosyjski hopak, walc, opierając je także na tematyce ludowej. Z drugiej strony dał dowód, że zasady artystyczne pięciu kompozytorów, tworzących tzw. „potężną gromadkę” — są nadal żywe i aktualne. Śmiała harmonizacja przypomina nieraz w „Gajane” Strawińskiego, słynny „Taniec z szablami” jest również pełen życia, jak „Taniec polowieckie” z opery „Książę Igor” Borodina. Momenty liryczne przywodzą znow na myśl orientalną muzykę Rimskiego — Korsakowa.

Jeżeli mimo tego „Gajane” jest dziełem własnym, indywidualnym Chaczuriana — dowodzi to jedynie jego talentu. Po okresie holdowania muzyce formalistycznej, kompozytor zapowiedział ostatnio, że powróci do sztuki, związanej z życiem własnego narodu, podobnie jak kiedyś w „Gajane”.

W sprawie tow. Kazimierza Szpryngwald. DOKP WARSZAWA, WYDZIAŁ HANDLOWO - TARYFOWY w sprawie odmowy sprzedaży biletu ulgowego przez kasjerkę WKD. OKRĘGOWEGO SADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH w Gdyni, w sprawie rekawiczki ochronnej dla ob. Jana Błaszczyńskiego. DOKP w GDAŃSKU w sprawie zagubionego bagażu ob. Bronisława Rózyckiego z Elbląga. DOKP w OLSZTYNIE, w sprawie wypłaty za godziny nadliczbowe pracownikom ZG w Olsztynie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

TOW. J. B., WARSZAWA. — List Wasz wykorzystaliśmy w 152 numerze naszego pisma w artykule pt. „My za nich płacimy”.

OB. BOLESŁAW PIOTROWICZ, SZCZECIN. — Odpowiedź przesłaliśmy pocztą.

OB. A. P. i M. K., WARSZAWA. — Poruszyliśmy Waszą sprawę w „Notatniku Warszawy” nr. 151 z dnia 3 bm.

OB. SKOWROŃSKI, WARSZAWA. — List Wasz wykorzystaliśmy w dniu 3 bm. w notatce pt. „Junacy pomoga”. STAŁY CZYTELNIK J. CH. — Przesłaliśmy do wiadomości Dyrekcji MZK.

OB. ANDRZEJ GALAJ, GOLEŃ. — Prośbę Waszą przekazaliśmy do Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP.

OB. MARIA TYMOPIEJEW, JELENIA GÓRA. — Oczekujemy wyjaśnienia Dyrekcji MZK.

OB. STEFAN CZUPERSKI, WOJĘCIN. — List Wasz przesłaliśmy do PZUW, który powinien sprawę wyjaśnić.

TOW. H. P., MŁOCINY. — Oczekujemy wyjaśnienia Waszej sprawy przez Zarząd Gminy w Młocinach.

# NASI CZYTELNICY pisma

### LIST Z LOS ANGELES

Szanowni Towarzysze!

Wracam teraz z pod bram zakładów General Motors, gdzie wraz z towarzyszami odbyliśmy wiec w sprawie ustawy Mundta. Na stole znalazłem numer „Głosu Ludu”, który zwykle czytuje od deski do deski i mimo, że jestem ogromnie zmęczony postanowiłem napisać do Was, jak do przyjaciół.

Jestem z zawodu maszynistą. Przez długie lata pracowałem na frezarkach, jako wykwalifikowany robotnik i przez długie lata pracowałem w partii, i w związkach zawodowych za co też w końcu zostałem wyrzucony z fabryki i umieszczony na czarnej liście. Nie lubią tu takich, co w Hiszpanii walczyli przeciwko hydrze faszystowskiej, a ja byłem oficerem w Brygadzie Lincolna.

Po skończeniu drugiej wojny światowej zacząłem marzyć o powrocie do swego rodzinnego kraju, o tym, żeby stanąć przy warsztacie w Jasiu, skąd pochodzę rodem, przy odbudowie mego zniszczonej kolebki rodzinnej. Lecz po to, żeby zrealizować marzenia, potrzebne są jeszcze zielone banknoty na opłacenie podróży z Los Angeles do Polski. Jakież tu są szanse na zapracowanie takich pieniędzy, kiedy trudno nawet zarobić na kawalek chleba i opłacenie dachu nad głową.

Czy ja kiedykolwiek ujrzę swój kraj rodzinny? Czy będę mógł stanąć przy maszynach takiej, jaką widzę na stronie 6 „Głosu Ludu”, do współzawodnictwa w planowej pracy z robotnikami Nowej Polski nad odbudową i rozbudową Nowej Polski, która zakwitnie szczęściem i dobrocstwem Ludu Polskiego?

Cześć Wam, Towarzysze! Cześć Ludowi Polskiemu!

W. KOŁOWSKI  
1030 N. Alvarado  
Los Angeles 26,  
Calif. U. S. A.

Drugi Towarzyszu! Dziękujemy za list. Cieszymy się, że nasz „Głos” dochodzi do dalekiego Los Angeles i mamy nadzieję, że oprócz Was czytają go także inni nasi rodacy. W sprawie powrotu do kraju porozumcie się z Konsulatem RP w Chicago.

Słemy Wam gorące pozdrowienia z ojczyzny.

### EPILEPSJA MOŻE BYĆ ULECZALNA

Cierpieć na epilepsję. Będąc podczas wojny zagrażoną, nie odczuwałem zupełnie tej choroby, gdyż mogłem leczyć się tam niezmiernie skutecznym lekarstwem, będącym wprost rewelacją w stosunku do poprzednio stosowanych metod leczenia tej strasznej choroby. Lekarstwo to nosi nazwę „Dilantin” (w Anglii Soluble Phenytoin).

O wartości tego lekarstwa świadczą nie tylko wypowiedzi zagranicznych i krajowych lekarzy — specjalistów, lecz również obszerne artykuły, które ukazały się w prasie krajowej.

Niestety lekarstwa tego, które zażywać należy stale, przynajmniej w ciągu dłuższego okresu, nie można w Polsce dostać w żadnej aptece. Nie posiada go również Ubezpieczalnia Społeczna. Grożą mi znow częste ataki epileptyczne.

Sprawdzenie pewnych ilości tego leku do kraju (zanim nie zostanie podjęta jego produkcja) użyłoby radykalnie cierpieniom wielu ludzi i umożliwiłoby ich powrót do zupełnie normalnego życia i pracy.

A. B.  
Warszawa

Zwróciliśmy się do Ministerstwa Zdrowia z prośbą o opinię w sprawie poruszonej przez ob. A. B. Naczelnik Departamentu Farmacji i Zoopreparatów nadesłali nam wyzerpujące wyjaśnienie, z którego dowiadujemy się, że preparat „Dilantin” względnie „Soluble Phenytoin” został wprowadzony do lecznictwa w krajach zachodnich do-

piero w końcu wojny, a nawet w okresie powojennym.

Wskutek braku odpowiednich umów handlowych z państwami anglosaskimi Ministerstwo Zdrowia opiera się raczej na dostawach poważnych producentów szwajcarskich, przy czym z powodu dużej ilości środków leczniczych zmusza nie jest sprowadzać przede wszystkim leki o pierwszorzędnym znaczeniu.

Nie przesadzając sprawy ważności „Dilantinu”, Ministerstwo Zdrowia sda je sobie sprawę z możliwości leczenia epilepsji innymi lekami, jak np. lumenalem i prominalem.

Niezależnie zresztą od tego Ministerstwo Zdrowia już zakontraktowało w firmie „Sandoz” (Szwajcaria) tabletki „Hydantal”, identyczne pod względem składu i działania z „Dilantinem”. Nadejście tego leku należy się spodziewać w trzecim kwartale br.

Ministerstwo Zdrowia komunikuje jednocześnie, że wyraziło już swoje sugestie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu celem podjęcia przez Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego własnej produkcji. Synteza jednak tego preparatu jest dość skomplikowana i w związku z tym można będzie przystąpić do produkcji dopiero po dłuższym okresie prób laboratoryjnych.

### Przypominamy

Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi od:

GŁÓWNEGO INSPEKTORATU OCHRONY SKARBOWEJ w Warszawie, w sprawie radioodbiornika ob. E. Zadrożnego z Tomaszowa Maz.

ZARZĄDU GŁÓWNEGO P.C.K. w Warszawie, w sprawie podania ob. Jana Wasilewskiego z Bydgoszczy.

KOMENDY GŁÓWNEJ M. O. w Warszawie, w sprawie zachowania się milicjanta w XIII Komisariacie M. O.

WYDZIAŁU PERSONALNEGO MINISTERSTWA KOMUNIKACJI w sprawie ob. Józefa Ostrowskiego.

SEKRETARZA KOMITETU KOLEJOWEGO PPR Warszawa - Wschodnia



# CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA



## Kontrola nad Ruhra, czy kontrola nad Europą?

WEZEL HISZPAŃSKI

Im głębiej wnikamy w uchwały konferencji londyńskiej, tym jaśniejsze się staje, że w uchwałach tych interesy Francji i innych krajów Europy, narażone zostały na szwank zaś interesy finansistów amerykańskich uwzględnione zostały w stopniu znacznie silniejszym, niż by się to mogło wydawać w pierwszej chwili.

W uchwałach londyńskich jest punkt, którego niezwykle znamienne treść zasługuje na szczególną uwagę. Na podstawie tego punktu Urząd Kontroli nad Ruhra ma prawo żądać od uczestników kontroli „informacji o zasobach węgla, koksu i stali, pochodzących ze źródeł innych niż Zagłębie Ruhry”. Czytamy słowa te ze zdumieniem. Czy dla sprawowania kontroli nad Zagłębiem Ruhry rzeczywiście potrzebne są informacje o zasobach węgla, koksu i stali, pochodzących z innych źródeł, a więc z produkcji własnej lub importu krajów kontrolujących? Oczywiście nie.

zawrą wzmiankowaną umowę będzie rząd zachodnio-niemiecki? Jak wtedy będą wyglądały szanse Francji czy Beneluxu?

Nie należy sądzić, że przykład podany jest szczególnie drastyczny. Rząd zachodnio-niemiecki jeszcze nie ma, ale na konferencji londyńskiej zrobiono nowy krok w kierunku utworzenia go. Postanowienia londyńskie mówią poza tym wyraźnie o wprowadzeniu Niemiec do organów międzynarodowych. Chwilowo wprawdzie w roli przedstawicieli Niemiec w Urzędzie Kontroli występować będą przedstawiciele mocarstw okupacyjnych, ale w Londynie wyraźnie postanowiono, że będzie tak tylko do czasu powzięcia przez strony innej decyzji. Nie wiadomo nawet czy wymaga to jakiejś uchwały międzynarodowej. Po prostu któregoś pięknego dnia możemy się dowiedzieć, że za zgodą Ameryki, przedstawicielem Niemiec w Urzędzie Kontroli stał się na przykład były kanclerz Brüning albo kreator w rodzaju osławionego doktora Puendera, jeśli nie po prostu Wilhelm Kopf.

### POGWAŁCENIE UCHWAŁ POCZDAMSKICH

NIE JEST to zresztą jedyna furtka, przez którą autorzy uchwał londyńskich zamierzają wprowadzić Niemcy do instytucji międzynarodowych.

W postanowieniach przewidziano nawet możliwość rezygnacji władz okupacyjnych ze swych uprawnień na rzecz władz niemieckich.

Jedno nie ulega wątpliwości: strona, która może zawierać umowy o pomocy finansowej dla Niemiec, spośród wszystkich partnerów londyńskich może być tylko Ameryka, a po dyktowana przez Amerykę umowa będzie obowiązuć dla całej tej „międzynarodowej” instytucji kontroli.

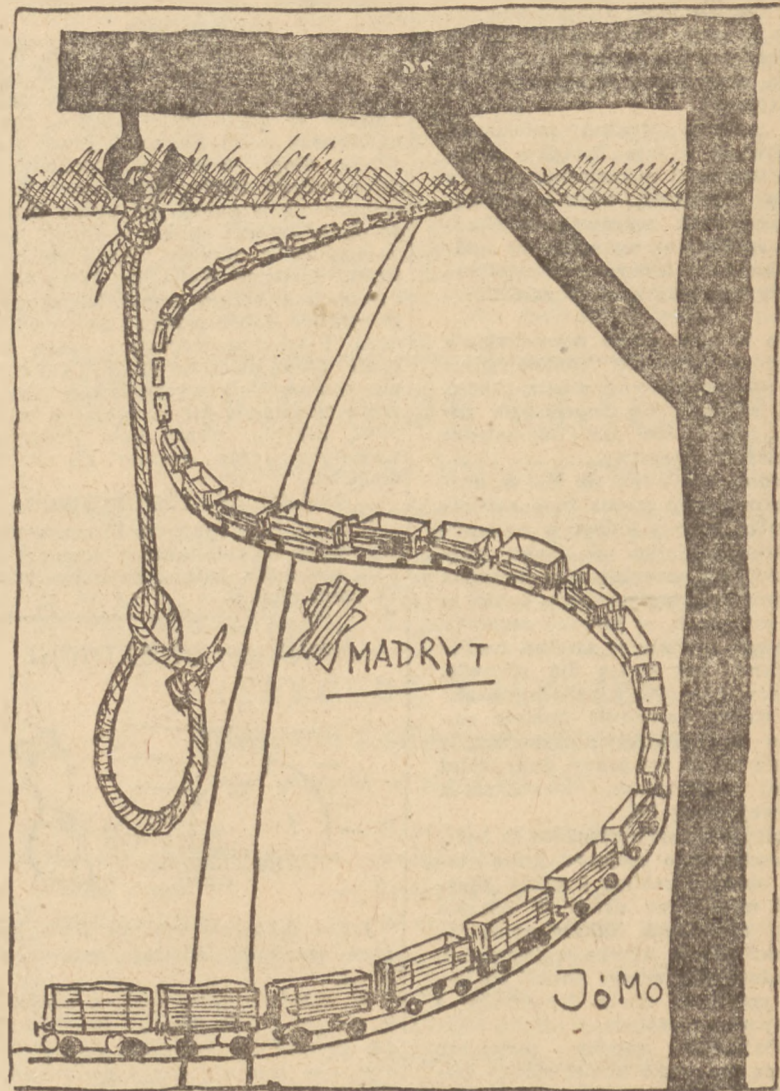
Postanowienia o wprowadzeniu Niemiec do instytucji międzynarodowych są, rzecz jasna, nowym pogwałceniem uchwał poczdamskich. W uchwałach tych bowiem wyraźnie powiedziano jakie etapy mają przejść Niemcy, by wejść do rodziny narodów. W marszalskim pospłachu „zapomniano” o tych postanowieniach, podobnie zresztą, jak zapomniano o podstawowej zasadzie, iż gospodarka krajów zniszczonych winna być odbudowana przed gospodarką napastników. W uchwałach londyńskich mówi się o potrzebie pełnego rozwoju politycznego i gospodarczego państw Europy zachodniej i Niemiec. Powtórzono i podkreślono uchwały, przyjęte w pierwszym etapie konferencji o włączeniu Bizonii i strefy francuskiej do planu Marshalla — jako pełnoprawnych członków. Zarzykowano nawet karkołomne stwierdzenie, że włączenie Niemiec zachodnich do planu Marshalla jest warunkiem, umacniającym im wnieślenie swego wkładu w odbudowę Europy.

### UPRZYWILEJOWANIE NIEMIEC ZACHODNICH

POSTANOWIENIE to oznacza usankcjonowanie antypoczdamskiej praktyki wykluczenia Polski, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Jugosławii od udziału w odszkodowaniach wojennych. Niemcy mają się przyczynić tylko do odbudowy krajów marszalskich. Ale Francja i kraje Beneluxu, które zgodziły się na tę uchwałę, krzywdząc kraje wschodnio-europejskie, będą musiały zapłacić lichwiarską cenę za to odstępstwo. Straciły one bowiem prawo domagania się pierwszeństwa w odbudowie przed odbudową Niemiec. Niemcy uzyskały bowiem równouprawnienie. Jeśli do nie dawna Anglosasi twierdzili obłudnie, że odbudowa Niemiec jest konieczna dla odbudowy Europy, to teraz mówi się już po prostu: odbudowa Niemiec zachodnich potrzebna jest samemu Niemcom, jako równouprawnionemu członkowi rodziny marszalskiej.

Przytoczone powyżej momenty nie dają jeszcze pełnego obrazu kontroli amerykańskiej nad Europą, która w uzupełnieniu dotychczas stosowanych środków, ma być ustanowiona — pod płaszczykiem kontroli nad Ruhra — w wyniku uchwał londyńskich. W następnym artykule omówimy zaakceptowane w Londynie amerykańskie plany organizacji wewnętrznej Niemiec i „rozwiązanie” sprawy bezpieczeństwa ich sąsiadów. Sądzimy jednakże, że już na tej podstawie można sobie wytworzyć pogląd na perspektywy oporu francuskiego przeciwko zaleceniom londyńskim. Kto wprzegnął się w rydwan dolara, sam wiozł go w petle.

J. KOWALEWSKI



Koncert „Westinghouse Electric Co” przedsięwzięcie budowy elektryfikowanych węzłów kolejowych w Hiszpanii.

### OPANOWANIE EUROPEJSKIEJ GOSPODARKI

INFORMACJE takie są natomiast potrzebne, jeśli się chce ustanowić kontrolę nie tylko nad Zagłębiem Ruhry, ale i nad gospodarką krajów kontrolujących i zobowiązanych do udzielania wzmiankowanych informacji. Jeśli tak, to mielibyśmy tu do czynienia z niezwyklej faktem, że Amerykanie jako najsilniejszy partner konferencji, przy okazji rozciągnięcia kontroli nad JEDNYM (co prawda — największym) rejonem przemysłowym kraju niepszyjacielskiego usiłują rozciągnąć kontrolę nad CAŁYM ciekim przemysłem swoich sąsiadów.

Dziwić się takim zamierzeniem amerykańskim może tylko ten, kto nie rozumie, że wynikają one z istoty polityki imperialistycznej za oceanem. Praktycznym podporządkowawszy sobie gospodarkę wszystkich krajów europejskich. W myśl tego programu kontrola nad Ruhra zostaje zgrabnie uzupełniona przez kontrolę nad Francją, Beneluxem a zapewne również, choć chwilowo w mniejszym stopniu i nad Wielką Brytanią.

Są zresztą w uchwałach londyńskich punkty, stwierdzające wyraźnie, że cały mechanizm kontroli międzynarodowej w Zagłębiu Ruhry ma służyć po prostu interesom amerykańskim. Oto dla przykładu jeden z tych punktów, bynajmniej nie jedyny: gubernatorzy wojskowi mają prawo wzywać do wykonania uchwał, w rozumieniu zgodnych z jakąkolwiek umową lub przyszłą umową, dotyczącą pomocy finansowej dla Niemiec zawartą między DWOMA lub więcej państwami”.

SPRÓBUJMY zilustrować sens tego „niewinnego” postanowienia na przykładzie. Rząd USA i inne państwa kraju zawierają umowę o pomocy finansowej dla Niemiec i postanowienia tej umowy stają się obowiązujące dla Urzędu Kontroli, dodajmy od razu — choćby były one sprzeczne z interesami innych partnerów konferencji londyńskiej. A jeśli tym innym

Dyskusja w kongresie amerykańskim odsoniła ciekawą i nieznaną dotychczas aspekt „planu Marshalla”. Ukryty wśród wielomilionowych pozycji znajduje się punkt o niezrozumiałym tytule „funduszu wymiany walutowej” w wysokości 10 milionów dolarów. Komentarz wyjaśnia — jeszcze bardziej niezrozumiale — że chodzi tu „o kompensatę dla Amerykanów, którzy ponoszą straty z racji uprawiania propagandy idei amerykańskich w Europie”.

Dopiero późniejsza dyskusja wyjaśniła istotne przeznaczenie tych 10 milionów dolarów, chodzi po prostu o subwencję dolarową dla tych pism, które zaspędygują Europę propagandą „planu Marshalla” i które z tego tytułu „ponoszą szkody”, widocznie z powodu niskiej pochyłości. W toku debaty wyszło na jaw, że subwencje otrzymują 6 najbardziej antydemokratycznych i proimperialistycznych pism amerykańskich: „Newsweek”, „Readers Digest”, „Time”, „Life”, „New York Herald Tribune” i „New York Times”.

Tak więc okazuje się, że jak każ-

dy szanujący się kapitalistyczny interes „plan Marshalla” przewiduje również koszty na reklamę. Okazało się, że dotychczasowe wysiłki amerykańskich agentów, w postaci lokalnej reakcyjnej prasy, mniej lub bardziej subtelnie subwencjonowanej przez Amerykanów, są niedostateczne. Okazało się, że tępi Europejczyki jakoś nie mają zaufania do szlachetności amerykańskich intencji i że trzeba im dlatego kosztem 10 milionów dolarów wbić do głowy — „sprzedawca” mówiąc technicznym językiem amerykańskim — odpowiedni entuzjazm dla „pomocy” Wall Street. Ten drobny fakt więcej świadczy o niepopularności „planu Marshalla” aniżeli o szersze teoretyczne uzasadnienie.

... Najbardziej niebezpieczne jest to, że cała ta afeta wybuchła z inspiracji zawiązanego amatora subsydiów; ogłosiła ją bowiem ultra-reakcyjna „Chicago Tribune”, która została pominięta w snisie jałmużników — prawdopodobnie dlatego, że zbyt jaskrawie ujawnia reakcyjne oblicze amerykańskiej „demokracji” i mogłaby zrazić Europejczyków... Stab.

## Płatna reklama

## Amerykańska tandeta na londyńskich ekranach

Londyn, w czerwcu.

„Amerykanizacja” życia w Anglii daje się odczuć w każdej niemal dziedzinie. Uległość wobec nowego „Herrenvolku”, doprowadzająca do dalszego zaprzędania państwa brytyjskiego kapitałowi amerykańskiemu, znajduje swój wyraz również na rynku filmowym.

### KAPITULACJA WOBEC ŻĄDAN AMERYKI

Z powodu braku dolarów w kraju, nałożono w roku ubiegłym 75-procentową podwyżkę podatku na filmy amerykańskie, co z kolei wywołało bojkot producentów hollywoodzkich, którzy przez wstrzymanie eksportu filmów do Anglii, wymusili na rządzie labourzystowskim daleko idące ustępstwa.

Na mocy zawartego ostatnio pod-

### Korespondencja własna

amerykańską presją-układu, zniesiono nałożone uprzednio podatki i pozwolono Amerykanom na osiągnięcie 25 proc. zysku z importowanych do Anglii filmów, co stanowi rocznie 17 milionów dolarów. Poza owymi 25 proc. Amerykanie zyskują jeszcze te dolary, które otrzymują z pokazu angielskich filmów w Stanach Zjednoczonych. W ten sposób nawet dolary z angielskich filmów nie zasilają budżetu brytyjskiego, lecz dostają się w ręce amerykańskie.

Pozostałych z tych transakcji pieniędzy „yankesi” wprawdzie nie mogą wywieźć z Anglii, lecz za to mają prawo tutaj inwestować w rentownych obiektach. Mogą więc np. zakuć pywać hotele i biura podróży, co powodza angielskie nadzieje na wzmożenie ruchu turystycznego z Ameryki. Ponadto mają prawo na terenie Wielkiej Brytanii do nakręcania filmów, oczywiście z amerykańskimi reżyserami i aktorami, co stanowi niemal konkurencję dla angielskiej produkcji filmowej.

W każdym razie zawarty ostatnio układ stanowi dalszy ubytek dolarów z gospodarki angielskiej za cenę dostarczenia publiczności filmów amerykańskich, które swą wartością nie dorównują szeregowi wyprodukowanych ostatnio, doskonałych filmów brytyjskich.

### POWODZENIE AMERYKAŃSKIEJ TANDETY W LONDYNIE

Nadwątłony ciężkim kryzysem ekonomicznym rynek angielski został więc zasilony w ramach „współpracy handlowej” ze Stanami Zjednoczonymi takimi „artykułami pierwszej potrzeby”, jakimi są filmy amerykańskie. Nic też dziwnego, że z ogólnej ilości około 900 kin londyńskich 90 proc. zadowolonych jest masową produkcją amerykańską.

Zaledwie 3 czy 4 kina, i to wciąż te same, pokazują publiczności ostatnie nowości produkcji europejskiej. Do najlepszych dzieł filmowych o tematyce okupacyjnej należy niewątpliwie zaliczyć dokumentarny film włoski Rzym, miasto otwarte. Większym bodajże powodzeniem cieszył się tu inny doskonały film włoski, Vivere in pace, gdzie producentowi włoscy potrąfili w sposób zręczny i artystyczny ponurą tematykę wojenną połączyć z pogodnymi i nawet humorystycznymi scenkami.

Powojenna francuska produkcja fil-

mowa jak wiadomo skapitulowała wobec żądań amerykańskich protektorów i uległa daleko idącym wpływom reakcji francuskiej, zatracając całkowicie ową przodującą rolę, jaką film francuski odgrywał przed wojną.

Po dziełach tej miary co Walka o szynę czy Komedianci, mnożą się ostatnio filmy nie tylko artystycznie słabsze, ale nawet wręcz odrażającej i destruktywnej tematyce. Do tych należą niewątpliwie zaliczyć wyświetlany obecnie w Londynie film Les jeux sont faits według Sartre'a. Film ten osnuty na tle okupacji, jest typowym wytworem zdegenerowanego intelektualizmu i usiłuje w swej mętnej i chorej ideologii udowodnić, że wszelka walka z istniejącym złem jest bezskuteczna i z góry skazana na zagładę.

### WYBIELANIE ZBRODNI WOJENNYCH

Do ostatnich londyńskich nowości filmowych należy pokaz wyprodukowanego po wojnie w Niemczech propagandowego filmu pt. Mordercy są wśród nas. Jest to jedna z coraz liczniejszych prób zrzucenia odpowiedzialności całego narodu na nieżyjących już wodzów. Niemiec, który z rozkazów swych przełożonych zabił kazał całą gromadę Polaków, w tym kobiety i dzieci, woła w finale: „Jestem niewinny!”

I ten krzyk powtórzony wielokrotnie rozdzierającym głosem, wraża się w ucho, w pamięć widzów. Celem filmu jest najwyraźniej zatarcie śladów zbrodni i budzenie współczucia na ciałę widok ruin Berlina, nędzy i... dobrej woli Niemców.

O tym jak mało było takich Niemców świadczą chociażby fakt, że aktor grający w tym filmie jednego z tzw. „dobrego Niemca” okazał się aktywnym hitlerowcem jeszcze przed wojną i został skazany przez komisję denacyfikacyjną w strefie sowieckiej, na kilkuletnie więzienie.

Należy zaznaczyć, że widz angielski nie znosi zasadniczo filmów w językach obcych bez względu na ich treść i wartość i w tym też kryje się po części tajemnica olbrzymiego powodzenia filmów amerykańskich na terenie Anglii. Tym też jest spowodowane, że stare filmy angielskie, nawet przedwojenne, wciąż na nowo są pokazywane, ściągając olbrzymie tłumy, podczas gdy najlepsze i najnowsze nawet filmy europejskie, zwane tu „kontynentalnymi”, zainteresować potrafią tylko niezłą gartkę wybranych.

ALEKSANDER WALCZAK

## No froncie republikańskim

# PRZED KONWENCJĄ

OD REDAKCJI: Dnia 21 czerwca rozpoczyna się w Filadelfii Konwencja Partii Republikańskiej.

W związku z powyższym rozpoczynamy w dniu dzisiejszym druk pierwszego z trzech artykułów, nadesłanych przez naszego nowojorskiego korespondenta, tow. JANA GÓRSKIEGO, mających na celu oświetlenie kilku aktualnych problemów związanych z tą konwencją.

Wprawdzie wiele bardzo miejsca w prasie amerykańskiej zajmują problemy polityki międzynarodowej, wprawdzie wiele się pisze o stosunkach amerykańsko-radzieckich, o ostatniej wymianie not, o „temperaturze” zimnej wojny, wprawdzie ostatnie wyścigi palestyńskie i związane z tym zadrażnienia brytyjsko-amerykańskie przykuwają uwagę najwybitniejszych dziennikarzy, — jednakże czołowe cotygodniowe amerykańskie prasy wypełnione są wiadomościami z batalii przedwyborczej.

Poza zasadniczą walką o wpływy pomiędzy partiami, odbywa się jeszcze usilna i ostra walka wewnętrzna o przewagę na konwencji partyjnej, o walka o to, kto będzie kandydatem danej partii.

### WALKA „WIELKIEJ TRÓJKI”

O ile jest rzeczą wiadomą, że sity skupiające się wokół Trzeciej Partii będą reprezentowane przez Wallace'a, o ile niewielki jest wybór partii demokratycznej i kandydatem tej partii ma być prezydentem będzie najpewniej Tru man, odbywający obecnie propagandową turę po Stanach, to w tonie partii mającej największe szanse w wyborach prezydenckich odbywa się owa walka. Wraz ze zbliżają-

### Korespondencja własna

nem się konwencji partii republikańskiej, która ma się odbyć w Filadelfii w dniu 21 czerwca, rośnie konkurencja i na sile przybiera rozgrywka głównych zapasników: Dewey, Tafta i Stassena.

Konwencja partyjna była poprzedzona walką w tzw. primaries czyli „prawyborach”. Szanse poszczególnych kandydatów zależne są od ilości ich zwolenników, którzy wchodzi do konwencji w charakterze delegatów. Im więcej obsadzonych punktów, im więcej umocnionych pozycji, im lepiej przygotowany grunt dla przyszłej rozgrywki w konwencji partyjnej — tym większe możliwości zwycięstwa.

Wprawdzie „prawybory” nie mają charakteru decydującego! często nie dają całkowitego i wiernego obrazu sytuacji, choćby z powodu stosunkowo małego w nich udziału wyborców — to jednak poszczególni kandydaci rozwijają przed „prawyborami” szeroką działalność propagandową i wiążą częściowo swoje nadzieje z ich wynikami.

### WYNIKI „PRAWYBORÓW”

W pierwszej walce prawyborczej w dniu 9 marca w New Hampshire do walki stanęli Dewey i Stassen. Dewey zdobył sześciu delegatów, Stassen tylko dwóch.

W drugiej próbie, w Wisconsin, 6 kwietnia, do walki stanęli: Stassen, Dewey i gen. Douglas Mac Arthur. Stassen poświęcił propagandzie na tym terenie kilka miesięcy usilnej pracy, Dewey zjawiał się na arenie dopiero na 5 dni przed głosowaniem, a chociaż gen. Mac Arthur przebywał

w Tokio, zwolennicy jego usilnie pracowali w terenie. Wynik był nadsperackim wysiłku zwalczania go”, — mimo używania silnych i wymownych argumentów, został pobity przez gubernatora New Yorku. Próby Stassena wygrania walki na platformie antykomunistycznej i naśladownictwa Parnella Thortasa, przewodniczącego komitetu badania „nie-amerykańskiej działalności” spaliły na panewce. Klęska Stassena w Oregonie wykazała, że wyborca amerykański, szary człowiek ulicy nie daje się

schwyć na wędkę antykomunistyczną, że nie tędy wiedzie droga do zwycięstwa.

### O PARTYJNYCH „BOSSACH”

Tak więc w prawyborach żaden z kandydatów republikańskich nie uzyskał zdecydowanej większości. Aby zwyciężyć na konwencji partyjnej należało mieć zapewnionych 548 głosów (ogólna liczba delegatów wynosi bowiem 1.094). Zaden z trzech czołowych kandydatów nie może liczyć na taką ilość zwolenników. W pierwszym głosowaniu głosy będą rozproszone. Dopiero przy dalszych głosowaniach na konwencji rozpoczyna się targi, kompromisy, szukania wyjścia.

Dopiero wtedy, za kulisami, w konferencyjnych gabinetach przylegających do wielkiej sali obrad, rozpoczyna się właściwa akcja. Na arenę wstępują głowy partii republikańskiej, prawdziwi jej „bossowie”, kierownicy delegacji z poszczególnych stanów, którzy wprawdzie nie koniecznie muszą być sami delegatami, ale rozporządzają głosami reprezentantów swego stanu i w odpowiedniej chwili połączają za właściwe sznurki. Oni decydują na kogo przetrzeć głosy, oni wpływają na delegatów według zalet swoich mocodawców z Wall Street, którzy na szalę wyborczą rzucili miliony dolarów.

Jan Górski

szchwyć na wędkę antykomunistyczną, że nie tędy wiedzie droga do zwycięstwa.

Wprawdzie w prawyborach w Ohio, rodzinnym stanie sen. Tafta, Stassen poniósł klęskę, nie zrażony tym jednak rozpoczął gwałtowną kampanię przedwyborczą w stanie Oregon. Szukał bliskiego kontaktu z wyborcami, często do nich przemawiał, prowadził rozmowy z wyborcami na ulicach. Na największej stacji radiowej, na kilka dni przed wyborami odbyła się gwałtowna debata pomiędzy Stassenem a Dewey na temat: „Czy partia komunistyczna powinna zostać zdelegalizowana?” Stassen odpowiedział twierdząco, Dewey — acz zalecał gorące inne sposoby bezwzględnej zwalczania komunizmu — reprezentował stanowisko przeciwnie. I chociaż Stassen twierdził, że zwolennicy Dewey'ego wydadli ćwierć miliona dolarów „w desperackim wysiłku zwalczania go”, — mimo używania silnych i wymownych argumentów, został pobity przez gubernatora New Yorku. Próby Stassena wygrania walki na platformie antykomunistycznej i naśladownictwa Parnella Thortasa, przewodniczącego komitetu badania „nie-amerykańskiej działalności” spaliły na panewce. Klęska Stassena w Oregonie wykazała, że wyborca amerykański, szary człowiek ulicy nie daje się

schwyć na wędkę antykomunistyczną, że nie tędy wiedzie droga do zwycięstwa.

Jan Górski

Złota Warszawa

Nic się nie zmieniło

MIMO wielu zapowiedzi, a na- wet konkretnych posunięć ze strony Ministerstwa Opieki Społecznej — sprawa zatrudnienia kobiet na warszawskim rynku pracy ani trochę się nie poprawiła.

Co gorzej, według informacji udzielonych w tym Urzędzie, przyczyną trudności w znalezieniu pracy nie jest bynajmniej brak kwalifikacji, lecz brak placówek zarobkowych, spółdzielni, czy zakładów konfekcyjnych, w których przeszkolone kobiety mogłyby znaleźć zatrudnienie.

Cała bowiem akcja przeszkalanania kobiet w zawodzie konfekcyjnym staje pod znakiem zapytania. Akcja, którą zajmuje się energicznie zarówno Liga Kobiet, jak i odpowiedni Wydział Ministerstwa.

Trudno liczyć na to, by w najbliższym czasie można było zatrudnić kilka tysięcy kobiet w przemysie konfekcyjnym. W ciągu najbliższych lat powstaje więc poważne zagadnienie rozmieszczenia kobiet w tych zawodach, w których mogłyby pracować zgodnie ze swoimi możliwościami, bez straty dla zdrowia.

A pracy tej w Warszawie nie brakuje. Można zatrudnić kobiety zarówno w charakterze ekspedientek (nadają się do tej pracy, dużo lepiej niż mężczyźni), konduktorek tramwajowych itd.

Okazuje się, że przeszkodą tu jest... ustawodawstwo społeczne, które staje w obronie kobiety i matki. Płatny 3 miesięczny urlop w okresie ciąży, obowiązek (nieodtrzymywany) zakładania żłobka w Instytucji, zatrudniającej więcej niż 50 kobiet, zmniejsza wielu dyrektorów i kierowników Instytucji.

Radykalnie mogłyby rozwiązać sprawę pracy dla kobiet stolicy tylko odpowiedni dekret i rozporządzenie, obowiązujące do przyjmowania określonego procentu kobiet do pracy, przede wszystkim w handlu państwowym i spółdzielczym.

W innym wypadku nie można na to liczyć, by cyfry w odpowiedniej rubryce Urzędu Zatrudnienia „poszukującej pracy” zaczęły gwałtownie maleć.

Walka z wodą trwa Fala powodziowa minęła Warszawę

Wczorajszy dzień minął w Warszawie i okolicy pod znakiem niebezpieczeństwa powodzi. Wzdłuż brzegów Wisły czuwały grupy ratownicze. W razie zagrożenia przystępowano natychmiast do akcji zabezpieczającej.

MELDUNKI Godzina 8. Stan Wisły 5.11 cm. Wody zaczyna przybywać. Splenione fale niosą kawałki belek, deski, części zniszczonych w górze rzeki mostów oraz niezliczone ilości faszyny. Prąd jest bardzo silny. Na Wybrze, Kościuszkowski zalewa budkę piaskary. Fala podnosi się w oczach od progu budki do okna. Jeszcze chwila — trzask, szum, rozbita w kawałki. Woda wdziera się do wnętrza. Widać już tylko dach i żaluzje sterujące komn. Nikną także ostatnie kopce piasku i żwiru wiślańskich. Piaskarze wyciągają łodzie na brzeg, coraz dalej od rzeki. Ta goniona z wodą jest wyczerpująca. Obok woda wdarła się już na bocznice kolejową, zakryła nawet koła stojących wagonów i teraz dostaje się do ich wnętrza.

ALARM W AUGUSTOWIE Godzina 9.30. Przybyło 15 cm. wody. Wybrzeże Czarniakowskie jest suche. Fale nie dojdą jednak do ulicy Sołec. To rzecz pewna.

Wielkie podniecenie na Siekierkach. Chociaż komunikaty są uspokajające, ludzie denerwują się. Wielu nie poszło do pracy — czuwają, bo już Augustówka nie wytrzyma. Jest rzeczywistość „gorąca”. Fale podchodzą pod sam wał, grożąc w każdej chwili przelaniem. Zmobilizowano do ratowania milicję rzeczniczą, milicję lądową i mieszkańców. Niebezpieczne miejsca wzmacnia się, układając wikliny i worki z piaskiem. Nagle woda przerywa wał od spodu. Na pobliskim polu tworzą się bajora. I tutaj przygotowanie do powodzi zdaje egzamin. Wyrwa za staję naprawiona w kilka minut.

PUNKT OBSERWACYJNY NA DRZEWIE W Wilanowie i okolicy spokój. Tylko wójt zwołał wszystkich mieszkańców do dozoru wałów. Domy puścic i otwarte.

Godzina 11.30. Most pontonowy. Ruch wstrzymano od 9 rano. Zwały płynącej faszyny powywały most, na dając mu kształt potrojnego „S”. Akcja ratownicza trwa. Pontony będą uwiązane się linami do słupków ulicznych a nawet drzew. Zarzuca się

specjalne kotwice od silnego prądu. Grupy — żołnierzy z bosakami spychają ustawicznie napływającą faszynę. Dowódca boi się tylko, żeby woda nie zniosła drewnianej konstrukcji mostu Srednicowego. Ale na Srednicowym też czuwają. Dotychczas wyrwało tam jeden pał, reszta „chodzi”, ale trzyma się zdrowo. Kierownictwo budowy mostu jest zdania, że najgorsze przeszło. Dzwonimy do PIM. Stan wody — 5.55, a więc jeszcze...

Czekamy. Teraz napływają meldunki o szkodach w Leoncinie. Nowym Dworcem, o zalaniu dworca kolejki na Jabłonę itd. Godzina 15. Stan wody 5.63. Spodziewany jest jeszcze nieznaczny przyrób. Można jednak stwierdzić, że niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Wygraliśmy bitwę z wodą. (w.b.)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SRN tow. Wisniewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjno — Samorządowego, tow. Galickiego omówiono dokładnie wszystkie czynności zdające do bardzo wydajnej współpracy między radami a odpowiednimi starostwami grodzkimi.

KONTROLA NIE ZASZKODZI Komórka sprawdzająca działalność starostwa jest Komisja Kontroli DRN. Na co musi komisja ta zwrócić bacniejszą uwagę, aby nie rozpraszać się w sprawach mniej ważnych. Przede wszystkim więc na funkcjonowanie referatu budżetowo — gospodarczego (czy pieniądza, które wpłynęły, zostały w tym samym dniu złożone do kasy miejskiej) i odpowiednie traktowanie interesantów. (Trzeba przyznać, że to ostatnie często jeszcze mocno zawodzi).

Drugim, dość słabym „punktem” jest referat karno — administracyjny. Komisja zwróci uwagę na to, czy zgłoszeni świadkowie zostają zawsze przesłuchiwani, czy urzędnik, wydający orzeczenia, posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i czy egzekucja kar odbywa się szybko.

Wskazane by było, aby na posiedzeniach orzeczeń karnych, był obecny ktoś z radnych w roli obserwatora ze

strony czynnika obywatelskiego, bez prawa jednak wpływania na decyzje. Kwestię zastąpienia większości mandatów karnych orzeczeniami uważamy za bardzo istotną, gdyż nie rzadko mandaty te są wystawiane dość pochopnie, bez uwzględnienia świadków i innych okoliczności sądowniczych.

SPRAWA EKSMISJI O działalności starostw rady narodowe dowiadują się ze sprawozdań składanych przez starostę na plenarnym posiedzeniu DRN. Jeśli przyjmujemy pod uwagę, że posiedzenia odbywają się czasem z kilkumiesięcznymi przerwami — sprawozdania są stanowczo zbyt rzadko składane. Jest jednak wyjście z tej sytuacji — po prostu starosta może składać tygodniowe ustne sprawozdania, radca zaś ze swej strony może wysłać jedno ze swych członków na regularne odprawy urzędniczych starostwa.

Omówiono także problem odpowiedniego przeszkolenia radnych z Komisji Mieszkaniowej, która często bez głębszego zanalizowania sprawy wyznacza eksmisję. W wielkim stopniu ponosi tu jednak winę szkodliwe przewyżczenie wznawiania postępowania. Bezwzględnie należałoby zagwarantować eksmisji przemysleć dokładnie, a wtedy na pewno wznawianie postępowania będzie należało do wypadków rzadkich. (A)

Starostwa powinny ściślej współpracować z DRN Komisja Kontroli obraduje 11 bm. w dzielnicy Warszawa — Śródmieście, na którym przy udziale wszystkich przewodniczących DRN, inspektora SR

Zatrudnimy:

inż. chemika (lub technika) z doświadczeniem w produkcji farb, lakierów i past. inż. chemika analityka do większego Laboratorium fabrycznego, inżynierów (i techników) mających znajomość technologii środków żywności, majstra mydlarskiego, wyrobów kosmetycznych.

ZGŁOSZENIA: Wydział produkcji, Spółem Warszawa, Kazimierzowska 47 tel. 413-93

Elza Erlich

nie spodziewała się tylu świadków swoich zbrodni

W Sądzie Okręgowym w Lublinie toczył się proces przeciw Elzie Wiesche Erlich komendante oddziału kobiecego w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Rozprawie przewodniczył sędzia Czerniak, oskarżał prokurator Rutoński.

Elza Erlich przeprowadzała wielogodzinne apele, karała więzione kobiety pozbawieniem racji żywnościowych, biła je pięciami po twarzy, nie zezwalała na leczenie oraz przeprowadzała osobiste selekcje, kierując więźniarki do komór gazowych.

Zeznania świadków potwierdzające bestialskie zbrodnie oskarżonej, wzbudziły w Elzie Erlich zaniepokojenie; nie spodziewała się ona, iż mimo przeżytych w obozie tortur może wystąpić jeszcze tylu świadków. Po przesłuchaniu 22 świadków — kobiet więźniarek z obozu zagłady i stwierdzeniu niezbitych dowodów winy oskarżonej, Sąd skazał ją na karę śmierci, konfiskatę mienia i pozbawienie praw.

50 tys. świń

zjadła w tym roku Warszawa

W Warszawie stale wzrasta konsumpcja mięsa, przynajmniej wskazuje na to stale wzrastający ubój miejskich rzeźni. W ciągu bież. r. ubito w rzeźni przeszło 50 tys. trzody chlewnej, 7.332 sztuki rogacizny, 137 szt. jalo-wizny, 5.528 szt. cieląt, 551 owiec i 1 kozę.

Praktyczna lekcja uprzejmości

Jak odbywa się reparacja byłych obrońców Wielkiej Brytanii...

NA terenie budynków PUR w Gdyni wielki ruch. Nadjeżdżają pociągi i wozy z repatriantami z Anglii, którzy przyjeżdżali do Gdyni 9 czerwca statkiem „Empire Trooper”. Na przybyszów czekają niecierpliwie liczne rodziny.

Ostatni transport przywiózł 1.641 repatriantów, wśród których znajdują się kobiety i dzieci. Pytamy, jak przeszła podróż. Repatrianci machają ręką: „Lepiej nie mówić!” Znać po nich, że są przygnębieni i rozczarowani. W toku dalszych rozmów opowiadają swe ostatnie przeżycia, poczynając od przyjazdu pociągiem do Southampton, gdzie stał statek „Empire Trooper”.

ANGielskie władze celne rozpoznały swe czynności od kontroli bagażu eskorty pociągów, składającej się z polskich oficerów. Rozpoczęły je ze znacznym opóźnieniem, mimo że eskorty były już dawno na miejscu i że celnicy wiedzieli o przybyciu następnego dwóch dużych transportów. Wszelkie interwencje o przyspieszenie oclenia, pozostały bez rezultatu.

„KONTROLA”

Samo przeprowadzenie kontroli — jak twierdzą repatrianci — odbywało się częstokroć bardzo brutalnie. Niektórym Polakom celnicy odbierali wszystko — skórę, obuwie, wyroby gumowe, materiały na ubrania, a nawet kawałki spadochronów, które przecięły wolno było przedtem wysyłać w paczkach bez specjalnych zezwoleń eksportowych. Zabrane towary ulokowano w wagonach. Niektóre z zakwestionowanych przedmiotów zostały oddane przez brytyjskie władze celne do dyspozycji konsulatu polskiego w Glasgow, którego przedstawiciel zabrał listę nazwisk osób poszkodowanych. W wielu wypadkach jednak celnicy nawet nie spisali nazwisk.

REPATRIANCI opowiadają, że najbardziej poszkodowani zostali szeregowcy, ponieważ u nich celnicy najpierw przeprowadzili rewizję. Na rewizję oficerów pozostało już ma-

ło czasu, dzięki temu wyszli oni obronną ręką. Poszkodowanych jest olbrzymia ilość. Nie ma prawie szeregowca, któremu nie zabrano by skóry i innych materiałów przedzielnic o wartości 10 do 25 funtów szterlingów. Bywały i znaczniejsze straty, sięgające do 100, 200, a nawet 500 funtów szterlingów. Podczas rewizji zdarzył się nawet jeden drastyczny wypadek, kiedy na pytanie celnika, który już skonfiskował bagaż — czy repatriant ma jeszcze coś do oddania — ten bez słowa zdjął angielskie oznaczenia wojskowe i rzucił je na ziemię. Były również wypadki, że szewcowi zabrano kilka zegarek, a uboższym repatriantom buty dla dziecka, a nawet materiały ba-welniane.

BEZ RĘKAWICZEK

Podczas jazdy statkiem również zdarzały się poważne niedociągnięcia, które wywoływały słuszne rozgniewanie pasażerów.

Przed wszystkim na statku nie za-rezerwowano specjalnych kabin dla inwalidów. W ten sposób około 70 ka-lek jechało w bardzo ciężkich warunkach. Ponadto brytyjski komendant transportu, wydał szeregowym zakaz korzystania z pokładu I i II klasy, jak również zakaz przebywania w sitting roomie I i II klasy i odwiedzania rodzin w kabinach. Dopiero gdy wśród żołnierzy rozpoczęło się wrzenie, zakaz został zniesiony.

I wreszcie fakt najbardziej obrażający: chorągwy brytyjski, Maskull, kopnął w brzoach ciężarną żonę jednego z repatriantów.

NIC dziwnego, że repatrianci są rozżaleni: „Podczas wojny obchodzono się z nami w rękawiczkach” — mówi jeden z nich. — „Wtedy byliśmy potrzebni”. Po wojnie stosunki uległy radykalnej zmianie. Ob. Nowak opowiada, że Angley odno-szą się obecnie lepiej do Niemców, niż do Polaków: „Dla nas była tutaj najgorsza praca — w kopal-niach, cegielniach, kamieniołomach. — Jak zapisywaliśmy się do PKPR, to obiecywano nam pracę w swym za-

wodzie i doszkolenie fachowe. Nic z tych obietnic nie zostało spełnione”. Ob. Bulewicz, który jako lotnik RAF, miał lepsze warunki od innych — zapisał się na kurs szoferki, na który czekał... rok. W końcu zrozumiał, do czego to czekanie doprowadzi...

Żołnierze nasi, którzy ciężką pracę zaoszczędzili sobie niewielkie sumy, zasłużyli na pewno na to, by móc skromny dorobek przywieźć do kraju. Trudno dziwić się wielkiemu rozgniewaniu i rozżaleniu naszych rodaków. Uważamy, że władze angielskie powinny zająć stanowisko wobec omówionych wyżej incydentów i udzielić odpowiednich wyjaśnień. (s)

Dzisiaj pogoda

Na ogół pogodnie, lub dość pogodnie. W godzinach popołudniowych miejscami wzrost zachmurzenia ze skłonnością do lokalnych burz. Maksymalna temperatura dniem od plus 18 stopni na północnym wschodzie do plus 28 stopni na południu kraju. Slabe wiatry, przeważnie z kierunku północno - wschodnich.

111 kolejarzy otrzymało premie

Przedstawiciele Dyrekcji Kolei Państwowych w Lublinie z dyr. Filipowiczem na czele oraz członkowie zarządu Związku Zawodowego Kolejarzy dokonali inspekcji szeregu stacji kolejowych.

W czasie inspekcji przeprowadzono kontrole urzędów technicznych i sprawności pracy personelu oraz zapoznano się z osiągnięciami współzawodnictwa pracy. W wyniku inspekcji 111 pracowników kolei, zatrudnionych w różnych działach zostało nagrodzonych premiami pieniężnymi oraz dyplomami uznania za wydajną pracę.

1000 robotników warszawskich zwiedzi Wybrzeże

Staraniem Stołecznych Komitetów PPR i PPS zorganizowana zostanie w dniach 26 do 29 czerwca wycieczka ponad 1000 robotników warszawskich na Wybrzeże. Towarzysze ze stolicy przyjadą specjalnym pociągiem i zwi-

zwiążą się z Gdańskiem i Gdynią oraz odwiedzą zakłady przemysłowe, stocznię itd., po czym udadzą się do Szczecina, by brać tam udział w głównych uroczystościach Święta Morza.

TRYBUNA WOLNOŚCI

Tygodnik Polityczno-Społeczny

przynosi w N-rze 23 (179).

- Józef Kofman — O pełne i racjonalne wykorzystanie funduszy socjalnych
Anna Stock — Refleksje pojazdowe
Wiktor Buch — W tym roku możemy przekroczyć plan
Kazimierz Witaszewski — Równa płaca za równą pracę
Illa Erenburg — Nasza wiosna
Zofia Wójtowicz — W służbie morza
L. Lagin — Smutne losy A. Lincoln
Andre Simoné — Międzynarodowe znaczenie wyborów czeskich
M. Minkowski — Jedność narodowa zatriumfowała
W. Larski — Wybory na czarnym lądzie

Z tygodnia na tydzień. — Z całego kraju. — Kolumna kulturalno-literacka. — Na widowni międzynarodowej. — Przegląd tygodnia. — Zawszad o wszystkim. — Z życia partii. — Kolumna humoru.

1805 B

... gdy matka nie rozumie

... gdy tylko zrzędzi

... gdy kocha mądrze

w N. 13

TYGODNIKA DLA KOBIET

NAKLAD 550.000 egzemplarzy

Przyjaciółka

Cena zł 10.-

Od dnia 1 maja br. prenumerata miesięczna „Głosu Ludu” wynosi: zbiorowa (ponad 5 egz. za jeden adres, z doręczeniem przez specjalnego gońca zł 75.- za 1 egz. indywidualna (poniżej 5 egz.) z odbiorem na miejscu zł 120.- za 1 egz. indywidualna z doręczeniem przez pocztę zł 135.- za 1 egz. indywidualna z doręcz. przez specjalnego gońca zł 170.- za 1 egz.

Zawiadomienie

Naczelna Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych odwołuje ogłoszenia o przetargu sprzedaży samochodów zamieszczonych w „Głosie Ludu” w dn. 8 i 10 czerwca 1948r

OGłosZENIE O PRZETARGU Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie izolacji rur centralnego ogrzewania w kotłowni i garażach przy ul. Lipowej Nr 2. Informacje i materiały przetargowe można otrzymać w biurze przy ul. Starynkiewicza 5 w Warszawie, pokój Nr 114 w godzinach od 9-ej do 12-ej. Oferty należy składać w tymże pokoju do skrzynki ofertowej do godziny 10-ej dnia 21 czerwca 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 11-ej. 1823-K

OGłosZENIE Fabryka Gliceryny w Józefowie koło Błonia, Województwo Warszawskie zakupi 2.500 metrów kwadratowych płytek posadzkowych kolorowych z terrakoty lub lastrico. Oferty składać do Dyrekcji Fabryki. 1829-K

OGłosZENIE O PRZETARGU Państwowy Bank Rolny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dwóch dzwignów elektrycznych osobowych w budynku mieszkalnym przy ul. Radomskiej Nr 10-12 w Warszawie. Podkładowi kosztorysowe wydać i udzielić informacji Sekcja Techniczna - Budowlana Biura Budowy i Administracji Nieruchomości I. C. Państwowego Banku Rolnego, ul. Nowogrodzka Nr 50, pok. 420, IV piętro codziennie w godz. 10 - 12. Składanie ofert do dnia 26 czerwca br. do godz. 10 min. 30, otwarcie ofert nastąpi o godz. 11 tego dnia. Wymagane wadium zł 200.000. Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 1828-K

PRZETARG Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (dawniej „Spółem”, Wydział Rolniczy i Przemysłowo - Rolny), Dział Zaopatrzenia Technicznego Przemysłu Rolnego, Warszawa, ul. Grażyńskiego 15, pok. 170, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów pomocy kontrolno-technicznej t.zw. „biżuterii szklanej” dla zaopatrzenia gorzeli rolniczych. Piermy reflektujące na dostarczenie artykułów pomocy kontrolno - technicznej mogą zwracać się po informacje do Działu Zaopatrzenia Technicznego Przemysłu Rolnego, Warszawa, ul. Grażyńskiego 15, pok. 170, do godziny 8-15, celem szczegółowego spisu zapotrzebowanych artykułów. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę artykułów, kontrolno - technicznych dla gorzeli” do dnia 20.VI.48 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 25.VI.48 r. o godzinie 12-ej. Do oferty należy dołączyć wzory oferowanych artykułów. Centrala Rolnicza zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny, zmniejszenie lub zwiększenie obiektu przetargowego, lub podziału dostawy między oferentów oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i praw roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. W ofercie należy podać opis artykułu, dokładny materiał, gatunek, z którego dany artykuł ma zostać wykonany, cenę jednostkową, oraz termin dostawy. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Dział Zaopatrzenia Technicznego Przemysłu Rolnego. 1819-K

Złóż ofiarę na RTPD E. PRONISKA WARSZAWA MASZyny BIUROWE do liczenia - powielania. Remonty - Kupno - Sprzedaż - Zamiana ul. Marszałkowska 117. 1798 K

Nauczyciele języka polskiego, rosyjskiego, ekonomii politycznej (marksistowskiej), socjologii, towaroznawstwa, spółdzielczości, biurowości i korespondencji, księgowości, organizacji przedsiębiorstwa i obrotu towarowego do Szkoły Pracy Społecznej TUR w Warszawie poszukiwani. Konieczne kwalifikacje nauczycielskie i przynależność do stronnictw politycznych robotniczych. Zgłoszenia: Skaryszewska 8, Szkoła Pracy Społecznej TUR. 1839-B

POWAŻNA INSTYTUCJA HANDLOWA zaangażuje: księgowych samodzielnych i siły pomocnicze Oferty z życiorysem prosimy składać sub „Księgowi” do Biura Ogłoszeń R.S.W. „Prasa”, W-wa, Smolna 13

HUTA SZKŁA „CZECHY” Biuro sprzedaży w Warszawie ul. Chmielna 59 tel. 880-48 poleca szkło: farmaceutyczne laboratoryjne apteczne dentystyczne kosmetyczne i inne 1834-K

Harcerska Tłocznia Metalowa Centrali Dostaw Harcerskich, Warszawa, Łazienkowska Nr 18 1796 K Produkuje wszelkie oznaki Partyjne, Sportowe, Związkowe, Instytucji Społecznych i t. p. Posiada własną grawernię i emaliernię pod kierownictwem mistrza grawerskiego JÓZEFA MICHROWSKIEGO. Wykonanie szybkie, terminowe i fachowe.

Warzywa - ziemniaki oraz wszelkie nowalce w dużym wyborze poleca Spółdzielnia Owoc-Warzywna Samopomoc Chłopska w Warszawie Koszykowa 65, tel. 872-88. 1627-K

Fabryka Wag S. WEBER Warszawa, Graniczna 11 Wagi stołowe, dziesiętne, magazynowe, kuchenne, osobowe, niemieckie. Remont i legalizacja przez Urząd Miar. 1819-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY Fabryka Chemiczna „Rokita” w Brzegu Dolnym pow. Wołów, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlano - montażowe w kotłowni w bud. 24 Fabryki a to: a) rozebranie żelbetonowych fundamentów kotłowni i ekonomizerów wykonanie nowych fundamentów pod dwa kotły „Famo” po 320 m kw. pow. ogrz. X 40 atm. cis. rob. wraz z ekonomizerami i obmurowanie tychże. b) montaż dwóch kotłów „Famo” po 320 m kw. pow. ogrz. X 40 atm. rob. z przegrzewaczami po 260 m kw. pow. ogrz. i ekonomizerami żelbetonowymi po 980 m kw. pow. ogrz. oraz 2-ma pojedynczymi rusztami wędrownymi po 16,3 m kw. pow. użytecznej. Kotłów z przegrzewaczami i ekonomizerami dostarczy fabryka. Podkładowi ofertowe, kosztorysy, rysunki i informacje do otrzymania w Dyrekcji Fabryki, pokój 24. Oferty mogą opiewać bądź na całość robót, bądź tylko na roboty budowlane lub montażowe. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem wskazującym rodzaj oferowanych robót należy składać w Kancelarii Fabryki do dnia 28 czerwca br. godz. 11. O godz. 11,05 tegoż dnia nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć: a) kwit na wzięcie w BGK Wrocław na R-4 bez „Rokity” Nr - 20A-61 wadium 1% sumy oferowanej, - wzgl. list gwarancyjny tejże wartości. b) Uwiezrytelnione odpisy świadectwa przemysłowego i karty rejestracyjnej oraz (dla firm rejestrowanych) aktualnego wyciągu z rejestru handl. „Rokita” zastrzega sobie prawo uznania przetargu za nieważny i swobodnego wyboru oferenta bez obowiązku odszkodowania uczestników przetargu. 1838-K

Ogłoszenia drobne

- HANDLOWE BRYLANTY - biżuteria, złoto - srebro - zegarki. Kupno - sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 436
KOMPLETNE wyposażone laboratorium fototechniczne z możliwością produkcji masowej do sprzedania. Omasowej „Foto” składają w biurze ogłoszeń Impet, Al. Sikorskiego 42. 475
MEBLE: biurowe, drewniane, metalowe, mieszkalne, kuchenne, szpitalne, lekarskie. Apteczki sanitarna. Łózka - wózki - łożeczka dziecięce. Materace. Kasy, szafy, kasetki. „Centralny Punkt Sprzedaży” Zgoda 1. 479
DOMY - wille - place - Kolonie Rolno-Ogródnicze poleca do kupna i poszukuje do sprzedaży: W-wa, Nowogrodzka 42-1, Krężel. 478
PRACE ZAOFIAROWANE CENTRALA Produktów Naftowych poszukuje na tychmiast: 1) magazyniera z dokładną znajomością materiałów technicznych i budowlanych, 2) technika budowlanego, 3) maszynistki i stenotypistki, 4) inżynierów ładowych. Zgłoszenia osobiste Warszawa, Rakowiecka 39, pokój nr 208. 480
NAUKA TAŃSZA Kursy Mieczkowskiej-Kłosewskiej, W-wa, 19. Grupy. Lekcje pojedynczo. 479
Majster na czekoladę potrzebny Fabryka FUCHS do dyr. technicznego godz. 9-12, ul. Topiel 12. 1813-K
ARTYKUŁY SPORTOWE poleca WARSZAWSKA SPÓŁKA SPORTOWA A. LESZCZYŃSKI i S-ka Al. Sikorskiego 39. 1832 K

60-KO Prezydent Miasta (T. Pałucki)

## HELSINKI—WARSZAWA 8:8

### Piękny boks Grzywocza — Kolczyński demoluje przeciwnika

W sobotę, w obecności 10.000 widzów został rozegrany międzymiastowy mecz pięcioboju Helsinki — Warszawy, zakończony wynikiem remisowym 8:8. Impreza ta była ze wszech miar udana i wotorkowy, rewanżowy mecz — na pewno ściąganie nie mniejszą ilość widzów.



Nissinen (średnia)

Drużyna warszawska walczyła wzmocniona Grzywoczem w wadze koguciej i Szymurą w w. półciężkiej, co znacznie podniosło wartość sportową imprezy.

#### BEZBŁĘDNE I ZGODNE SĄDZIOWANIE

Wynik meczu 8:8 jest najzupełniej sprawiedliwy i żadna decyzja sędziowska nie może być krytykowana. Punktowy sędzia fiński okazał się arbitrem b. dużej klasy, niezwykle sprawiedliwym i fachowym. Decyzje jego w kartkach punktowych prawie idealnie „pokrywały” się z decyzjami naszych sędziów — ob. ob. Derdy i Prędowskiego. Jest to zjawisko dość rzadko spotykane w spotkaniach międzymiastowych i dowodem wysokiego wyrobienia sportowego Finów.



PIĘKNY BOKS GRZYWOCZA

Reprezentant Polski w w. koguciej — Grzywocza zademonstrował nam piękny i szybki boks. Polak był przynajmniej 2 razy szybszy od Fina. Walka Grzywocza z Ouwinenem była najładniejszym spotkaniem meczu.

Słazak ma obecnie dobrą kondycję i znajduje się w wysokiej formie.

CZORTEK LAMIE RĘKĘ

Czortek miał pecha. Walka jego z Tili-kainenem zapowiadała się niezwykle interesująco, jednak została ona już w I-iej rundzie przerwana. „Kajtek”, który huraganowo atako-

wał i „walił” dość mocno — w pewnym momencie ze skrzywioną z bólu twarzą — musiał walki zaniechać. Jak się okazało, po mocnym i niezbyt szczęśliwym ciosie złamał sobie jedną z kości śródreża. Fin wygrał więc przez techniczny k.o.

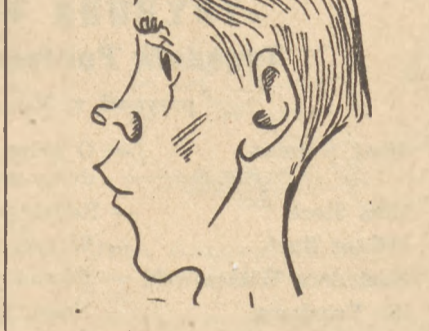
#### UŚMIECH KOMUDY

Komuda znowu potwierdził, że jest w dobrej formie i walkę swą wygrał zdecydowanie. Uśmiech nie schodził z twarzy „dziecka Warszawy”. Nie miał zresztą powodu do płaczu — skoro więcej bił — niż dostawał.

Szczególnie w III-cim starciu Komuda pięknie finiszował i trafił dużo i celnie.

„STO LAT” KOLCZYŃSKIEGO

Kolczyński wciąż jest jeszcze „gwiazdą” spotkań na ringu. Sobotnia walka jego z Nissinenem wy-



kazała, że „Kotka” mimo wszystko jeszcze ma ogromne możliwości, które są jednak uzależnione wyłącznie od jego trybu życia. Kolczyński zdemolował wprost przeciwnika, posyłając go trzykrotnie na deski. Wprawdzie Nissinen nie był specjalnym „asem”, jednak jako pięściarz o „ciężkiej” ręce i dobrej kondycji — mógł być groźny dla każdego.

W przededniu imienin Kolczyńskiego (Antonięgo) część widzów skandowała głośno „100 lat... na cześć swego ulubieńca. Niestety, mimo szczerych chęci — Kolczyński 100 lat nie będzie na pewno bokswal...!

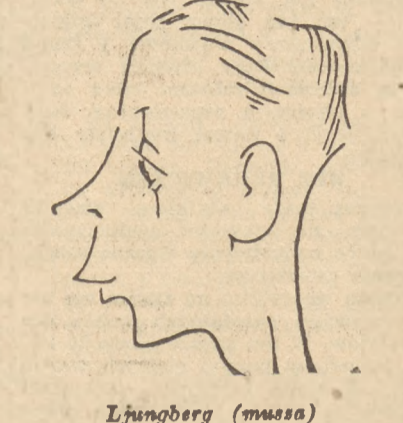
#### „MUCHA” NAJLEPSZA Z FINÓW

W drużynie fińskiej najlepszym zawodnikiem okazał się Ljungberg w w. muszej. Zademonstrował on wysoką technikę, doskonale krycie i uz-



Takala (półciężka)

ki i świetną kondycję. Podczas gdy Tyczyński w III-iej rundzie ledwo poruszał się po ringu — Fin był zupełnie świeży. Ten młodzik bladości blondynek jest dużym talentem pięściarskim.



Ljungberg (mussa)

Jako całość, drużyna Helsinek zaprezentowała się dobrze. Wszyscy zawodnicy są odporni na ciosy, mają

## Składy koszykarzy na Igrzyska Bałkano-Środkowo-Europejskie

Spśród zawodniczek i zawodników, przebywających na obozie treningowym w Warszawie przed Igrzyskami Bałkańskimi w koszykówce drużyn żeńskich i męskich, ustalone zostały następujące zespoły reprezentacyjne:

Kobiety: Wojewódzka (SKS) Warszawa, Pachłowa (SKS), Morawska (SKS), Parsznik (SKS), Tkaczyk (SKS), Progulska (AZS Warszawa), Dzielkiewicz (AZS Warszawa), Kamcka („Polonia”), Jaźnicka („Polonia”), Mamińska („Wisła”), Kowalówka („Wisła”), Kirchanek („Wisła”).

Mężczyźni: Bartoszewicz (AZS Warszawa), Barszczewski (YMCA Łódź), Ulatowski (YMCA Łódź), Żyliński (YMCA Łódź), Arlet („Wisła”), Kowalówka („Wisła”), Jarczyński (ZZK), Kolaślewski (ZZK), Grzechowiak

## 3000 m — 8:07,8 min. Zatopek coraz lepszy

Podczas międzynarodowego spotkania lekkoatletycznego Złm — Belgrad, rozegranego w Zlinie, najlepszy długodystansowiec czeski, Emil Zatopek, przebiegł 3000 m w doskonałym czasie 8:07,8 min. Wynik ten jest najlepszym rezultatem, jaki w tej konkurencji uzyskano na świecie w bieżącym sezonie.

W czasie meczu szereg dobrych wyników uzyskali również Jugosłowianie. Sakolowicz uzyskał w biegu na 400 m doskonały czas 49:3 sek. Stefanowicz przebiegł 3000 m w 8:45,4 min. a w sztafecie szwedzkiej zespół jugosłowiański uzyskał czas 1:59,3 min. Wszystkie te wyniki są nowymi rekordami Jugosławii.

Z pozostałych rezultatów na podkreślenie zasługują: wynik Jugosławian na Gubijana w rzucie młotem — 54,17

świetną kondycję. Hołdują oni angielskiej szkole boks i operują b. dużo lewym prostym. Najślabszym zawodnikiem Helsinek jest waga ciężka (podobnie zresztą jak u nas...).

#### WYNIKI SPOTKAŃ

W. musza: Tyczyński przegrywa na punkty z Ljungbergiem.

W. kogucia: Grzywocza wypunktował Ouwina.

W. półciężka: Czortek przegrywa przez t.k.o. w I-szej rundzie z Tili-kainenem.

W. lekka: Komuda zwycięża na punkty Helkkinena.

W. półśrednia: Wasiał przegrywa na punkty z Karlsonem.

W. średnia: Kolczyński nokautuje w II-iej rundzie Vissinena.

W. półciężka: Szymura wypunktował Takalę.

W. ciężka: Katkowski ulega na punkty Vaelmie.

## Tony Zale-Zalewski znów mistrzem świata

### Polak nokautuje Graziano w III-iej rundzie

Tony Zale - Zalewski, Amerykanin, polskiego pochodzenia, zdobył ponownie tytuł mistrza świata wagi średniej, nokautując w 3 rundzie obrońcę tytułu, Rocky Graziano. Walka



Tony Zale - Zalewski (USA)

zakontraktowana była na 15 rund. — Przed wylczeniem Zalewski posłał

swego przeciwnika dwukrotnie na deski: w 1 rundzie do 3, a w 3 do 7 (na krótko po rozpoczęciu rundy). — Graziano został ostatecznie wylczoney po 1 minucie i 8 sekundach walki w trzeciej rundzie, padając na ring po serii ciosów Zale-Zalewskiego.

Walkę oglądało 25 000 widzów, którzy zapłacili za bilety ponad 335.000 dolarów. Graziano otrzyma 40 proc. wpływu z meczu, Zale - Zalewski zaś tylko 60 tys. dolarów. Przed walką zakłady stały 12:5 na korzyść Graziano.

Należy przypomnieć, że rozegrana walka była już trzecim spotkaniem obu bokserów. W pierwszym z nich rozegranym we wrześniu 1946 r., Zale-Zalewski znokautował Graziano w IV rundzie, mimo, że walczył ze złamaną ręką. Następne spotkanie, rozegrane w 10 miesięcy później, zakończyło się porażką Zale-Zalewskiego przez t. k. o. w 6 rundzie, który jednocześnie stracił tytuł mistrza świata.

## „Cracovia” Opawa 79:58

### Dobra forma Łomowskiego

Lekkoatletyczna drużyna „Cracovii” rozegrała w Opawie międzymiastowe spotkanie z reprezentacją miasta, wygrywając w stosunku 79:58 pkt. Podczas zawodów Łomowski uzyskał w kuli 15,51 m. Należy zaznaczyć, że jest to najlepszy wynik uzyskany po wojnie w tej konkurencji.

Wyniki poszczególnych konkurencji:  
100 m: 1) Kiszka (C) — 11 sek. 2) Otawa (O) — 11,2 sek.  
400 m: 1) Puzio (C) — 51 sek. 2) Dostal (O) — 54,7 sek.  
800 m: 1) Svaigr (O) — 2:02,4. 2) Widel (C) — 2:02,7.  
1500 m: 1) Svaigr (O) — 4:10,6. 2) Szymański (C) — 4:12,7.

3000 m: 1) Klelas (C) — 8:48,4. 2) Tucka (O) — 9:29,2.  
Skok wzwyż: 1) i 2) Sienkiewicz (C) i Lazar (O) — po 1,65 m.  
Skok w dal: 1) Kiszka (C) — 6,85 m. 2) Sznajdr (O) 6,53 m.  
Skok o tyczce: 1) Adamczyk (C) — 3,30 m. 2) Zdražil (O) — 3,30 m.  
Pchnięcie kulą: 1) Łomowski (C) — 15,51 m. 2) Gierutło (C) — 14,70.  
Rzut dyskiem: 1) Łomowski (C) — 45,35 m. 2) Adamczyk (C) — 39,87 m.  
Rzut oszczepem: 1) Gierutło (C) — 57,09. 2) Uhlir (O) — 45,52 m.  
Sztafeta 4 X 100 m: 1) „Cracovia” — 45,3 sek. 2) Opawa — 45,4 sek.

## Rekord Europy w skoku o tyczce

W czasie eliminacji przedolimpijskich, znany skoczek norweski, Erling Kaas, uzyskał w skoku o tyczce doskonały wynik — 4,28 m. Wysokość uzyskana przez Kaasa, jest nowym rekordem Europy w tej konkurencji.

## Półfinałści tenisowych mistrzostw Polski

### Bełdowski wygrywa z Niestrojem

W trzecim dniu mistrzostw tenisowych Polski było, do pewnego stopnia niespodzianką zwycięstwo w ćwierćfinałowych grach pojedynczych mężczyzn Bełdowskiego nad Niestrojem, po pięciostawowej walce. Poza tym bardzo ciekawy przebieg miało spotkanie Olejniszyna z Bratkim. Słazak, po przegraniu 2-ch pierwszych setów wygrał trzeci, ale już w czwartym, przy prowadzeniu Olejniszyna w stosunku 2:0 zrezygnował z gry na skutek skurczu mięśnia nogi.

Wyniki ćwierćfinałów w grach pojedynczych mężczyzn przedstawiają się następująco:  
Kociak — Plątek: 6:0, 6:1, 6:8, 6:1; Bełdowski — Niestroj: 2:6, 6:4, 6:4, 6:1; Skonecki — Tłoczyński: 6:2, 6:1, 6:3; Olejniszyn — Bratek: 6:3, 6:3, 3:6, 2:0 setach.

Półfinały gry pojedynczej kobiet: Popławska — Grabczewska: 6:1, 6:1; Rudowska — Tłoczyńska: 6:2, 6:4.

Gra podwójna mężczyzn: Bratek, Chyrowski — Sowiński, Romanuk: 6:2, 6:1, 6:2; Hebda, Olejniszyn — Deróbski, Jelonek: 6:3, 6:0, 6:2.

Gry mieszane: Popławska, Bratek — Eychłowa, Borowszcak: 6:3, 6:4; małżeństwo Tłoczyńscy — Jelnie-

ka, Mrokowski: 6:3, 6:2; Jędrzejowska, Hebda — Dudzikówna, Mondry: 6:1, 6:2; Bieńka, Korneluk — Grabczewska, Księżopolski: 2:6, 6:2, 6:2.

## W skrócie

Międzynarodowe spotkanie Holandia - Szwecja w piłce nożnej, rozegrane na stadionie olimpijskim w Amsterdamie, zakończyła się zwycięstwem Holandii 1:0 (1:0).

Iwan Malcer, znany radziecki stani-gista w wadze ciężkiej, ustanowił nowy rekord świata w podnoszeniu ciężarów, wypychając lewą ręką 110,6 kg. Akcja umasowienia sportu i kultury fizycznej wśród ludności wiejskiej daje coraz to lepsze rezultaty. Na samym tylko Pomorzu, w chwili obecnej czynnych jest 55 ludowych zespołów sportowych, które zrzeszają 2.421 członków.

W Łodzi odbędą się w dniu 14 bm. wielkie wyścigi kolarskie, tzw. amerykański bieg parami na 125 okrążeń toru. W zawodach wezmą udział czolowi kolarze z Napierałą, Kapiakiem, Wrzesińskim, Siemińskim i Pietraszewskim na czele.

— Widzisz — mówił kiedyś do mnie, przybijając zółwkę szpilkami do rozwalonego buta — gdyby nie te pieski, dawno bym już wykitował.

Ten mały, stojący na ustroniu domek w sam ras nadawał się na to, by Rudi mógł w nim spędzić w spokoju pewien okres, oczekując na decyzję Wal-monta.

Tego samego dnia postarałem się o spotkanie z Filiponką.

Szliśmy, trzymając się za ręce i czyniliśmy wrażenie młodej zapatrzonyj w siebie pary przyjaciół. Wtedy znów zwróciłem uwagę na jej oczy. Były czarne, o matowym odcieniu, osłonięte długimi rzęsami. Pragnąłem, by rozmowa nasza odbyła się bez pytań.

— Nie powtarzaj tego Erwinowi. Nie chciałbym, żeby Karola się dowiedziała. Musisz jechać do Reichu.

I podałem jej na kartce zapisane daty i miejscowości, gdzie dokonano szeregu akcji wysadzenia torów. Mówiłem jej, że trzeba sprawdzić dokładność tych danych, sugerowałem:

— Widocznie inni tam pracują poza nami. Nie szukaj z nimi łączności. Sprawdź tylko fakty.

Filiponka skrzyła wreczoną kartkę wokół szpilki do włosów i wsadziła za szeroką skórę od zegarka.

— Pojedziesz mówię — na starych papierach. Są dobre.

Obok nas przeszło dwóch lotników. Pierś mieli obnażone, brązowe od słońca. Szli, stukając butami i trzaskając „kodakami”. Jeden z nich obejrzał się za Filiponką i mrugając okiem, rzucił za nami:

— Ach, schöne Marysia.

Rudi zupełnie nieźle zakwaterował się w szwabskim mieszkaniu. Gdy wszedłem do pokoju, leżał na łóżku. Usiadł i wysunął nogi na podłogę. Zauważy-

J. NARBUTT 8)  
**FILIPONKA Z „UNION TEXTILE”**

łem, że stopę miał długą, w cienkiej skarpetce. Skarpetka była ze sztucznego jedwabiu.

Uśmiechnąłem się.

— O, to nie trawa. Myśmy od takich skarpetek odwykli.

Zmieszany, podciągnął stopę pod siebie. Zaczął rozmowę. Nie rozumiałem, skąd się ta jego wylewność brała. Zawsze był raczej małomówny. Opowiadał, że w tej wojnie Finowie wynaleźli bardzo ciekawy sposób marszu na kierunek. Jest to specjalnie dogodny sposób maszerowania w ciemne, deszczowe noce. Powiedział nawet, że ten fiński sposób marszu na kierunek został przyswojony przez Wehrmacht.

I wtedy odkryłem w tym człowieku zainteresowania, które nie miały nic wspólnego z naszymi zainteresowaniami. Prawdą jest, że w tym czasie my wszyscy interesowaliśmy się każdym głupstwem militarnym, każdym ważnym lub mniej ważnym osiągnięciem taktycznym czy szkoleniowym. Te rzeczy były nam o tyle bliskie ile miały związek z możliwością szybszego zwycięstwa. W każdej zresztą wojnie rzeczy, mające związek z wojną, są nam, prostym ludziom, laikom bliskie. Ale Rudi opowiadał to tonem człowieka, który w te problemy wkłada większy sens, niż w istocie zawierają.

Z przejściem opowiadał, że w noc, gdy pada deszcz ze śniegiem, męcząca żołnierza kasza, wybiera się punkt na własnej twarzy. I bacząc na zmiany wiatru trzeba zwrócić uwagę, by tylko na jednym punkcie na twarzy odczuwać uderzenia deszczu. Żyłki na je-

go skroniach się zbiegły i mówił tonem jakby oo najmniej dowodził o słuszności teorii Newtona.

Uprzymiłem sobie, że w te noce, długie noce na północnym froncie, gdy pada deszcz ze śniegiem, kasza, jak to określił Rudi, w te noce ludzie podryzają sobie gardła, miazdzą się nawzajem artylerią, niszczą się bronią pancerną i maszynową.

I te noce mają dwójaki sens. Gdy dla jednych długie, północne noce mają sens uprawiania sztuki wojennej, sens nowego sposobu marszu na kierunek, to dla innych jest to również zagadnienie marszu na kierunek świata, marszu do wyzwolenia i do wolności. I wtedy zapytałem Rudiego wolno, mimochodem:

— Czy pracujesz wciąż w budzie „Maschinenwerke”?

Odburknął:

— Tak, pewnie, że pracuję się.

— Pracuje się — powtórzyłem za nim.

Znów zauważyłem, że żyłki na jego skroniach zbiegają się, wiążąc się w drobne supły. W czasie tego człowieka, wiele musiało się dziać. Po pewnej chwili Rudi, wracając do rozmowy o fabryce, powiedział:

— Dajemy sobie jakoś radę. Mamy starszego inżyniera, dość porządny człowiek. Nie będę chyba miał żadnego kłopotu, że mój pobyt przedłużył się nieco.

Odczułem w jego głosie fałsz. Patrząc na zbiegające się na jego skroniach supelki żyłek byłem prze-

konany, że myśli o czymś innym. Nagle Rudi znów wrócił do sprawy Möldera.

— Mam wyraźne wskazówki od ludzi, mających związek z Mölderem, że on chce nawiązać kontakt.

— Bezpośrednio z nami? — zapytałem.

I wtedy odczułem jakiś dreszcz, przechodzący po krzyżu. Przypomniało mi się opowiadanie Wal-monta o człowieku w wrześniu 1939 r. I rozważając wolno z namysłem powiedziałem:

— Sprawa ta nas interesuje. Staraj się przekonać swoich znajomych, by Möldera nam szybko przekazali.

Jego odpowiedź była głucha i obca. Wycofując się mówił:

— To się szybko nie da chyba zrobić, bo Mölder sobie zastrzegł...

Nie kończąc myśli, po chwili znów się wycofał i głosem na pozór zadowolonym powiedział:

— Ale postaram się to załatwić.

Spostrzegł, że sznurowało ma rozwiązane w pantoflu. Uniósł nogę, oparł ją o krzesło i powoli sznurował pantofel. Mimo, że było widno w pokoju, nie potrafił nawet kąpać sznurowała do metalowej skówki. Wyprostował się i znów wrócił do fińskiego sposobu prowadzenia wojny.

— Wyobraź sobie — powiedział — że jeden snajper fiński potrafi powstrzymać pluton sowieckiego wojska. Finowie opanowali technikę walki w lesie.

Będąc zły na siebie, że nie potrafił ukryć chłodu zapytałem czy zna jakiś regulamin w tej materii, gdyż jak się domyśla, technika walki w lesie jest dla nas niesłychanie interesująca.

Rudi, zmieniając ton rozmowy, powiedział:

— Cóż ja mogę się na tym znać, taki marny cywil jak ja.